

STEFAN RECZEK

## O NAZWACH MÓWIENIA W „PANU TADEUSZU” (SUPLEMENT LEKSYKOGRAFICZNY DO STYLU ADAMA MICKIEWICZA)

### I. UWAGI OGÓLNE

Słownictwo — najbardziej otwarta ze struktur językowych — przez swoje dość łatwo wymienne elementy otwiera szerokie pole dla artystycznej inwencji twórcy. Jako niewyczerpane źródło wyrazów i najrozmaitszych konstrukcji typu frazeologicznego, interesuje autora w dwu planach języka artystycznego utworu; pierwszy z nich to tekst odautorski, rodzaj informacji o postaciach, działaniu i faktach, drugi to język bohaterów utworu, w którym pisarz przez odpowiedni wybór środków językowych, a więc także leksykalnych, przyznaje im cechy osobnicze lub cechy środowiska.

Pod względem strukturalnym w materiale tekstu literackiego wyróżnić się dadzą dwa złoże leksykalne: zasób jednowyrazowych znaków językowych i zasób wieloskładnikowych struktur syntaktycznych. W pierwszym wypadku dobór środków leksykalnych opiera się na systemie synonimów, homonimów i w zależności od charakteru utworu może się rozszerzyć na zabiegi znane pod nazwą neologizowania, archaizowania lub dialektyzowania tekstu. W wypadku drugim mamy do czynienia z teoretycznie nieograniczoną ilością połączeń syntaktycznych, tj. z możliwością zestawiania i kombinowania poszczególnych jednostek leksykalnych, przy czym możliwość archaizacji, dialektyzacji czy neologizowania pozostaje nadal w zasięgu autora.

Stąd więc w rozważaniach o języku i stylu pisarza słownictwo i syntaktyczne związki wyrazów, zespalone celowo w zamierzone struktury, muszą zająć uwagę badacza w nie mniejszym stopniu niż studiowanie innych kategorii językowych. Jest rzeczą oczywistą, że słowotwórstwo determinujące zmiany znaczeniowe wyrazów nie może być pominięte w studiach nad słownictwem autora.

Ponieważ dynamikę akcji utworu, jego dramatyczność i konfliktowość odzwierciedlają, a wielokrotnie wprost determinują i umożliwiają dialogi bohaterów dzieła literackiego, powstaje pytanie, jak autor widzi i jak słyszy mówiące, stworzone przez siebie i do działania powołane, niekiedy liczne postaci. Nieobojętne jest także, jak każdemu widzowi i jak każdemu bohaterom ich interlokutorów. Innymi słowy idzie o to, jak w wybranym utworze funkcjonuje stylistycznie słownictwo z tych dwu postaw charakteryzujące rodzaje i sposoby mówienia bohaterów.

W zależności od sytuacji, postawy mówiącego, ilości występujących osób kształtuje się rodzaj i charakter wypowiedzi, a także jej przebieg w czasie; zaistniały, mający nastąpić albo zakończony akt mowy przekazuje twórcza odbiorcy za pomocą odpowiedniego wyrazu lub konstrukcji syntaktycznej, zawierając w nazwie aktu mowy swój komentarz. Informacja o przebiegu aktu mowy bohatera jest obiektywną oceną wypowiedzi działającej osoby, często jej ważną charakterystyką albo nieodzownym sygnałem powstałej sytuacji.

Skala środków językowych, z których korzysta autor dla oddania charakteru wypowiedzi bohatera, jest bardzo rozległa. Najniższy ekspresywnie stopień jej stanowią konwencjonalne nazwy aktu mowy, u górnej granicy zaś funkcjonują nazwy konwencjonalne o wyspecjalizowanym znaczeniu albo zgoła nazwy na zasadzie metafory zaczerpnięte z innych dziedzin semantycznych.

Jest oczywiste, że nawet w grupie konwencjonalnych znaków językowych aktu mowy różnorodność etymologiczna wyrazów wchodzących tu w rachubę w dużym stopniu determinuje już odmiennosć treści nazw mówienia. Zresztą w obrębie jednego znaku konwencjonalnego zaobserwować można zwięźnięcie się znaczenia i pogłębianie się treści w wyniku zastosowania różnych formantów o funkcji słowotwórczej, np. *mówić* — *domówić* — *namówić* — *obmówić* — *pomówić* — *przymówić* — *rozmówić* — *wymówić* — *przemówić* — *zmówić* itp.

Obok wspomnianych znaków językowych czynnego aktu mowy w słowniku każdego języka znajduje się jeszcze wcale pokaźny zasób wyrazów i struktur syntaktycznych informujących o braku aktu mówienia, o jego przerwaniu lub zanikaniu. Znaki te należy tu również uwzględnić.

Leksykalnie nieuchwytny, ale często stosowany sposób informowania o mającej nastąpić wypowiedzi polega na sytuacyjnym przygotowaniu w tekście, które umożliwi z różnych względów konieczną elipsę językowego znaku aktu mowy.

Wreszcie należy wymienić jeszcze pozajęzykowy sposób wyrażania przez bohaterów swoich sądów. Jest to powiadomienie mimiczne za pomocą wymownych i konwencjonalnie uznanych gestów i ruchów. Posłużenie się tym środkiem zależy od wielu czynników, głównie jednak sięga autor po niego w związku z konsytuacją, którą przedstawia w tekście.

Ze względu na swój charakter akt mowy może zostać ujęty statycznie lub dynamicznie, co znajduje odbicie w odpowiedniej kategorii językowej. Ujęcie statyczne przybiera formy rzeczownika: *mowa*, *krzyk*,

gadanie, gawęda, glos, klótnia, okrzyk (rodzaj aktu mowy) i mówca, gadała, ględa, brzechacz, krzykacz (podmiot mówiący), przymiotnika: ostrzygłośny, wymowny, rozmowny (dodatkowe określenie jakości statycznego aktu mowy), przysłówka: krzykliwie, gadatliwie, wółgłośno (dodatkowe określenie jakości przebiegu aktu mowy); ujęcie dynamiczne przybiera formę czasownika: mówić, rzec, dopowiedzieć, jęknąć, krzycheć, wymówić (przebieg aktu mowy w czasie).

Autor musi więc w tekst utworu wkomponować oprócz innych informacji także swój sąd o charakterze jakości i sposobie wypowiedzania się swoich bohaterów. W utworze epickim, w którym ocena aktów mowy postaci towarzyszyć musi stale dialogom, słownictwo tu użyte spełnia tę rolę, którą w dramacie mają didaskalia.

\* \* \*

W zależności od struktury językowego znaku aktu mowy można wyróżnić następujące formy, za pomocą których autor informuje czytelnika o zaistnieniu, przebiegu i rodzaju wypowiedzi bohatera:

#### 1. Z n a k j e d n o s k ł a d n i k o w y, w y r a z o w y

a) konwencjonalny, zwykły: — Nie wiem, po co ci to *mówiłam* — *rzekła* — Właściwie to wszystko jedno (Dąbrowska)<sup>1</sup>; — Niechże by za to choć nagrodził — *mówił* Zajma (Dygasiński)<sup>2</sup>;

b) konwencjonalny, wyspecjalizowany słowotwórczo: — Nie zastałem jasnego pana — *przemówił* po chwili (Łoziński)<sup>3</sup>; — Czyś pan oszał? — *wykrzyknął* jegomość (Prus)<sup>4</sup>;

c) konwencjonalny, wyspecjalizowany semantycznie: Dziura ... wystąpił przed swoich, którzy wszyscy stali z obnażonymi głowami i tak *perorował* (Dygasiński)<sup>5</sup>; — Szkoda, szkoda — *szeptał* (Prus)<sup>6</sup>; — Za co, panie, za co — *jęczał* tamten, osłaniając twarz rękami (Żukrowski)<sup>7</sup>;

d) metaforyczny, z innego zakresu, ekspresywny: — Nie bądź głupi — *warknął* Zygmunt (Żukrowski)<sup>8</sup>; — Mickiewicz, Mickiewicz! — *wycedził* — to ten, co to zrobił wiersze o pani Twardowskiej (Łoziński)<sup>9</sup>; — Sam nie wie, co *plecie* (Mickiewicz)<sup>10</sup>.

<sup>1</sup> Maria Dąbrowska *Noce i dnie*. Czytelnik, Warszawa 1959, I, 150.

<sup>2</sup> Adolf Dygasiński *Właściciele*. Czytelnik 1954, s. 69.

<sup>3</sup> Walery Łoziński *Zaklęty dwór*. Książka i Wiedza, Warszawa, 1952, s. 172.

<sup>4</sup> Bolesław Prus *Emancypantki*. PIW, Warszawa 1956, I, 140.

<sup>5</sup> Adolf Dygasiński, *iw.* 117.

<sup>6</sup> Bolesław Prus, *iw.* I, 169.

<sup>7</sup> Wojciech Żukrowski *Wybór opowiadań*. Czytelnik, 1959, s. 95.

<sup>8</sup> Tamże. 179.

<sup>9</sup> Walery Łoziński, *iw.* 232.

<sup>10</sup> Adam Mickiewicz *Pan Tadeusz* (w *Dziela*. Wydanie Narodowe, t. V, Warszawa 1949) ks. V 125.



Przytoczone przykłady są leksykalnym omówieniem aktu mowy związanego bezpośrednio z konkretną sytuacją. Są jednak takie zastosowania nazw aktu mówienia, które nie związane z sytuacją, wtórnie uogólniają nieosobowo przekazywane informacje, np.: — Co się z nim stało, *różnie powiadano* o tem (Mickiewicz)<sup>11</sup> i np.: A tymczasem około niej *szeptano* jakimś intrygancie i niedoładze (Prus)<sup>12</sup>.

Tu również wymienić należy formalne znaki językowe aktu mowy funkcjonujące w formie trybu warunkowego jako wskaźniki porównania; z tego powodu do wyrażonej tu możliwości ujętkowienia nigdy nie dochodzi: *Rzekłbyś*, iż zły duch gościom zasznurował usta (Mickiewicz)<sup>13</sup>; *rzekłbyś*, że podrosła (Mickiewicz)<sup>14</sup>.

## 2. Z n a k w i e l o s k ł a d n i k o w y (s t r u k t u r a s y n t a k t y c z n a)

a) zestawienie syntaktyczne (typ wyrażenia): konwencjonalne, zwykle: Gdy naraz *okrzyk zdziwienia* rozległ się między kopiającą rzeszą (Dygasiński)<sup>15</sup>; Dał się słyszeć z ganku *zgrzyliwy głos* pana Dyzmy (Dygasiński)<sup>16</sup>;

metaforyczne, ekspresywne: *Cierpkim słowem* osadziła na miejscu Ładę (Dąbrowska)<sup>17</sup>; *Udawał, że jej nie dosłyszcy w tłumie rozmów* (Mickiewicz)<sup>18</sup>;

b) konstrukcja związku czasownika z jego określeniem (typ zwrotu):

konwencjonalna, zwykła: *Żałośnie było widzieć wyżółkłych młokosów gadających przez nosy* (Mickiewicz)<sup>19</sup>; — Niech członek Solska *mówi głośno* (Prus)<sup>20</sup>;

metaforyczna, ekspresywna: *Szkoda ust dłużej suszyć kłótnią* (Mickiewicz)<sup>21</sup>; *Co tu gadać, po co darmo psuć gębę* (Dygasiński)<sup>22</sup>; — Członkowi Papuzińskiej odbieram głos — *przerwała chłodno* panna Howard (Prus)<sup>23</sup>;

c) konstrukcja związku głównego (podmiotu ze słowem orzekającym, typ frazy):

<sup>11</sup> Adam Mickiewicz, *iw.* X. 203.

<sup>12</sup> Bolesław Prus, *iw.* 187.

<sup>13</sup> Adam Mickiewicz, *iw.* V. 678.

<sup>14</sup> Tamże. V, 14.

<sup>15</sup> Adolf Dygasiński, *iw.* 56.

<sup>16</sup> Tamże. 74.

<sup>17</sup> Maria Dąbrowska, *iw.* I, 173.

<sup>18</sup> Adam Mickiewicz, *iw.* II, 693.

<sup>19</sup> Tamże. I, 422.

<sup>20</sup> Bolesław Prus, *iw.* III, 161.

<sup>21</sup> Adam Mickiewicz, *iw.* II. 807.

<sup>22</sup> Adolf Dygasiński, *iw.* 67.

<sup>23</sup> Bolesław Prus, *iw.* I. 155.

konwencjonalna, zwykła: — Nic, ale to nic nie rozumiemy! — *zawołał cieniutki głos* (Prus)<sup>24</sup>; *Bo aż do mego pokoju dolatywały pojedyncze wyrazy* (Prus)<sup>25</sup>;

metaforyczna, ekspresywna: *Konewka, co mógł wypić lipcu dwa antały, Nim mu splątał się język i nogi zachwiały* (Mickiewicz)<sup>26</sup>; *Ale wyrazy więzły mu w gardle* (Prus)<sup>27</sup>.

Wtórnie uogólniony na zbiorowość znak aktu mowy, nie związany bezpośrednio z konkretną sytuacją: *Tymczasem już szeptała cała okolica* (Mickiewicz)<sup>28</sup>.

W materiale, który jest przedmiotem niżej przedstawionej analizy, mamy do czynienia głównie z okazjonalnymi związkami wyrazów, rzadziej ze stałymi, tradycyjnie scalonymi semantycznie związkami (jednostkami) frazeologicznymi. Toteż klasyfikacja wieloskładnikowych znaków aktu mowy przeprowadzona została w kategoriach syntaktycznych.

### 3. Elipsa językowego znaku aktu mowy

a) elipsa syntaktyczna: *A na to Sędzia: Mniejsza o ludzkie gadanie* (Mickiewicz)<sup>29</sup>. Układ sytuacji, któremu odpowiada układ syntaktyczny i wynikający zeń szybki tok dialogu, pozwala pominąć znak językowy aktu mowy. Zapewne jakąś rolę mogły tu odegrać także czynniki rytmiczne.

b) elipsa sytuacyjna: *Powoli cofnął się w zboża. — Tam jest las — pokazał w prawo — ale będą tam szukać i znajdą* (Żukrowski)<sup>30</sup>; *Telimena skoczywszy padła mu na szyję: „Tegom się spodziewała, kochasz mię, więc żyję!”* (Mickiewicz)<sup>31</sup>.

W tej konstrukcji tekstu autor całkowicie odsuwa się od dialogu; sytuacja i szybko następujące po sobie wypowiedzi oraz ich jednoznaczna treść pozwalają czytelnikowi bez pomocy autora domyślić się jakości i sposobu realizacji aktu mowy, który towarzyszy działaniu rozmówców.

### 4. Powiadomienie mimiczne

Ten typ pozajęzykowej informacji o stanie wewnętrznym bohatera i treści jego ewentualnej wypowiedzi związany jest z sytuacją i stanowi wielokrotnie doskonałą charakterystykę nastroju i osoby bohatera. Tak

<sup>24</sup> Tamże. I, 188.

<sup>25</sup> Tamże. I, 143.

<sup>26</sup> Adam Mickiewicz, *iw.* IX, 14.

<sup>27</sup> Bolesław Prus, *iw.* I, 162.

<sup>28</sup> Adam Mickiewicz, *iw.* X, 507.

<sup>29</sup> Tamże. VI, 238.

<sup>30</sup> Wojciech Żukrowski, *iw.* 106.

<sup>31</sup> Adam Mickiewicz, *iw.* VIII, 486.

w kłopotliwej sytuacji powiadamia słuchaczy Gerwazy o losach majora Płuta:

*Gerwazy obejrzał się, łysinę pogładził,  
Kiwnął niedbale ręką, jak gdyby znać dawał,  
Ze już wszystko załatwił...*

(Pan Tadeusz X, 177)

## 5. Z n a k   b r a k u   a k t u   m o w y

Mamy tu do czynienia z informacjami różnego rodzaju, mówiącymi o nieistnieniu aktu mowy, o jego przerywaniu lub sposobie jego zakończenia.

a) znak braku: *Milczał w domu, ale z wielką utratą zdrowia swego biegał na obronę ojczyzny* (Birkowski)<sup>32</sup>; *Trwali chwilę w milczeniu* (Bartkiewicz)<sup>33</sup>; *Nabrać wody w usta* (potoczne);

b) znak przerywania: Po dziesięć razy powtarzane okrzyki przymusiły ją *przerwać mowę* (Teatr XVIII w.)<sup>34</sup>; — *Nie — uciął* Zawala (Zukrowski)<sup>35</sup>;

c) znak zakończenia: *zmówił* krótki pacierz (Mickiewicz)<sup>36</sup>; *Acz już był król umierający mowę zamknął* (Bielski)<sup>37</sup> itp.

Jak z przytoczonych przykładów widać, wchodzą tu w grę zarówno konwencjonalne, jak i metaforyczne znaki językowe wyrazowe i syntaktyczne. Przy znakach informujących o zakończeniu aktu mowy poważną rolę mogą odegrać formanty tworzące formy dokonane czasowników.

Po uporządkowaniu rodzajów odautorskiej informacji o przebiegu i charakterze aktów mowy postaci utworu można przystąpić do analizy leksykalnej tego zakresu słownictwa w konkretnym utworze. Wybór padł na „Pana Tadeusza”, ponieważ wydaje się, że w tym ludnym eposie miał autor osobliwie wiele okazji do rozmaitej charakteryzacji wypowiedzi swoich bohaterów.

Myślę także, iż rozważania te mogą przyczynić się do lepszego poznania i rozumienia wielkiego dzieła Mickiewicza.

## II. INWENTARZ LEKSYKALNY

Dla oceny i interpretacji materiału słownikowego, którym posługuje się Mickiewicz przy charakteryzacji wypowiedzi swoich bohaterów, nieobojętny jest aspekt statystyczny. Idzie bowiem nie tylko o to jakimi formami dysponuje autor, ale także i o to, ile ich jest, i jak się przedstawia

<sup>32</sup> Linde III, 113.

<sup>33</sup> Stanisław Szober *Słownik poprawnej polszczyzny*, wyd. III, Warszawa 1958, s. 280.

<sup>34</sup> Linde IV, 578.

<sup>35</sup> Wojciech Zukrowski, *juw.* 172.

<sup>36</sup> Adam Mickiewicz, *juw.* III, 705.

<sup>37</sup> Linde VI, 824.



wzajemnie ilość ich zastosowania w tekście i częstotliwość. Interesujące jest także stwierdzenie, jak kształtuje się wzajemny stosunek liczbowy użytych znaków językowych konwencjonalnych do wyrazów zaczerpniętych z innych dziedzin semantycznych.

W tekście „Pana Tadeusza” znajduje się około 1500 zastosowań wyrazów nazywających lub bliżej określających zaistniały akt mowy. Liczba tych zastosowań opiera się na 241 różnych wyrazach. W tej grupie podstawę stanowią 73 różne pnie, których derywaty tworzą właśnie liczbę 241. Znaki językowe aktów mowy oparte na tych 73 pniach podzielić można na konwencjonalne i ekspresywne, zaczerpnięte z różnych dziedzin znaczeniowych.

Jak z wyczerpania wynika, najbardziej operatywne, tak co do zastosowania jak i co do liczby derywatów, są konwencjonalne znaki językowe aktu mowy typu *mówić*, *powiedzieć*, *rzec*, *wolać* itd., występujące w tej roli w języku polskim od czasów najdawniejszych. Najliczniej i najczęściej używane pnie oraz ich derywaty to:

—*mow*—; derywatów 27: *domawiać*: Gdy Zosia *domawiała* ostatnie wyrazy XII, 534; *domówić*: ostatnie słowa *domówił* Gerwazy XII, 568; *mówić*: niewiele z nim *mówił* I, 231; *mawiać*: zwykły *mawiać* Sędzia I, 205; *mowa*: *mowę* Wojskiego zagłuszył I, 818; *mówca*: Asesor i Rejent ... *mówcy* wielcy II, 531; *namawiać*: niech Brat Tadeusza *nie namawia* III, 489; *namowa*: ni stryja grózb, *ni namów* cioci XI, 438; *odmowa*: nie dostać *odmowy* X, 581; *odmawiać*: *Odmawiał* litaniją o czyscowych duszach V, 894; *odmówić*: Białopiotrowiczowi samemu *odmówił* I, 796; *omawianie*: po co takie *omawiania*? VIII, 344; *przemowa*: z taką *ozwał* się *przemową* III, 353; *przymawiać*: tak sobie niekiedy *przymawiali* śród gwaru IV, 861; *przymówka*: Poczęła nań *przymówki* sypać V, 231; *rozmawiać*: *Rozmawiali* przyjaźnie II, 63; *rozmawianie*: do *rozmawiania* z nim nie miał ochoty III, 726; *rozmowa*: mało wdawał się w *rozmowę* I, 507; *rozmowność*: *rozmowność* naszych przodków wielbię V, 450; *rozmowny*: Radzi wszyscy, *rozmowni* IV, 848; *rozmówić się*: głupi, ani się *rozmówię* VII, 507; *umowa*: w ważnych sporach lub *umowach* VI, 561; *wymawiać*: *wymawiając* z wolna każde słowo VII, 502; *wymowa*: *Wymowa* lubianego powszechnie Jankiela VII, 394; *wymowny*: Preopinanci moi w swych głosach *wymownych* VII, 161; *zmowa*: i w *zmowie* z Moskałem X, 630; *zmówić*: *zmówił* krótki pacierz III, 705.

Zastosowań 247, w tym samego *mówić* 115.

—*wiad*—; derywatów 19: *obwieścić*: Co Wojski wyczytawszy pojmie i *obwieści* XI, 126; *odpowiadać*: Tadeusz *odpowiadał* śmielej I, 670; *odpowiedzieć*: Na wieki ... starzec *odpowiedział* V, 605; *odpowiedź*: rad z jej *odpowiedzi* XII, 779; *opowiadać*: O Rejtanie *opowiem* później V, 465; *opowiadanie*: wszczęło się dziesięć *rozworów* ... *opowiadań* II, 686; *opowiedzieć*: *Opowiedział* swą miłość X, 313; *oświadczenie*: są *oświadczenia* nawet bez wyznania XII, 459; *oświadczyć*: Wiele też innych rzeczy sobie *oświadczyli* II, 567; *powiadać*: dzieje tego dnia *powiadał* I, 167; *powiedzieć*: pobiegł ... Sędziemu *powiedzieć* VI, 56; *powieść*: Twoja *powieść*, Gerwazy II, 371; *rozpowiadać*: A ty byś mi o krwawych *rozpowiadał* czynach II, 374; *spowiadać*; żebym go nie zaczął *spowiadać* VII, 117; *spowiedź*: mię-

szął skargi i żale we swą spowiedź X, 490; *wypowiedzieć*: a któż je *wypowie* XII, 143; *zapowiadać*: *Zapowiadam* asanu, że Zosię poślubisz VIII, 408; *zwiastować*: usta, które to *zwiastują* VI, 201.

Zastosowań 121, w tym *powiedzieć* 40.

—*woł*—; derywatów 10: *nawołać*: Tamten psiarnię *nawołał* V, 532; *nawoływanie*: Odgłos to był szukania i *nawoływanie* III, 684; *obwołać*: *Obwołał* pospolite ruszenie przez wici VI, 381; *odwołać*: *Odwołaj* sprawę na jutro I, 769; *przywołać*: do stoła *przywoławszy* dwie strony I, 889; *Surge puer! wołając* II, 47; *wołanie*: Usłyszała *wołanie* V, 85; *wywołać*: sprawy, które ... *Woźny sam głosem ... wywołał* I, 874; *zawołać*: Jacku! *zawoła!* Klucznik X, 624; *zawołanie*: staję na tve *zawołanie* XII, 283.

Zastosowań 114, w tym *wołać* 40, *zawołać* 32.

—*krzyk*—; derywatów 9: *krzyczeć*: z ganku *krzycząc* sługom II, 317; *krzyk*: *Krzyk* dalekich myśliwców II, 125; *krzykliwy*: Asesor mniej *krzykliwy* I, 726; *krzyknąć*: *krzyknął* pan Rejent I, 719; *okrzyczeć*: choć naród *okrzyczy* cię zdrajcą X, 797; *okrzyk*: szlachta biegła z *okrzykiem* wesela IX, 476; *okrzyknąć*: Marsz Dąbrowski ... chórem *okrzyknęli* XII, 745; *wykrzykiwać*: Kropić, kropić! *wykrzykiwał* VII, 253; *wykrzyknik*: *Wykrzykników* i westchnień I, 165.

Zastosowań 153, w tym *krzyknąć* 78.

—*rzek*—; derywatów 8: *narzekać*: babska rzecz *narzekać* IV, 433; *prorokować*: Ciebie *prorokowali* dawno ... *śpiewaki* XII, 756; *przyrzec*: Łowczy udobruchany *przyrzekl* II, 649; *rzec*: Jak mamę kocham, *rzekła*, Hrabia się nie myli II, 593; *rzecz*: Wszczęła *rzecz* o mniej ... mądrych przedmiotach I, 666; *wyrok*: Czekają wszyscy *Macieja wyroku* VII, 60; *wyrzec*: Ledwo słów kilka *wyrzekl* I, 322; *wyrzekać*: Ten zdaje się *wyrzekać* VIII, 48.

Zastosowań 239, w tym *rzec* 194.

—*gad*—; derywatów 8: *gadać*: *gadały* po cichu XI, 375; *gadanie*: Waścine o gwiazdach *gadanie* VIII, 138; *gadatliwy*: Powrócili z ostępu dosyć *gadatliwi* V, 326; *gadka*: już jest ta *gadka* między wami X, 106; *gadula*: 1. *gadatliwy* (człowiek): wszak ów dąb *gadula* IV, 40; 2. *gawęda*: Sam *gawęda* i lubił niezmiernie *gaduly* V, 426; *nagadać się*: I jeszcze się do woli *nagadać* nie mogą I, 185; *pogadać*: obszerniej z sobą *pogadamy* IV, 456; *wygadać się*: aby nawzajem mogli się *wygadać* V, 452;

Zastosowań 53, w tym *gadać* 43.

Przytoczony wyżej przykładowo materiał obejmuje tylko 6 najproduktywniejszych pni i ich derywaty, używane w ogólnonarodowym języku całkiem pospolicie. Mimo pominięcia licznych innych konwencjonalnych znaków językowych odnoszących się do aktów mowy, jak np. *gwarzyć*, *język*, *odezwać się*, *kazać*, *pytać*, *słowo* itd., suma zastosowań tylko tych 6 pni z ich derywatami wynosi 927. Liczba ta stanowi 61,4% ogólnej liczby zastosowań wszystkich znaków językowych dla charakteryzacji mowy bohaterów użytych w utworze, tj. liczby 1500.

Oznacza to, że autor „Pana Tadeusza” najczęściej sięgał po najbardziej zrozumiałe, najprostsze i najpowszechniejsze środki językowe w oma-



wianym zakresie słownictwa. Ta prostota, współgrająca z resztą środków stylistycznych, którymi posługuje się autor, świadczy o dojrzałej stabilizacji stylistycznej pisarza i subtelnym wyczuciu atmosfery i klimatu akcji rozgrywającej się w „Panu Tadeuszu”.

W pozostałej liczbie użytych w utworze wyrazów dla charakteryzacji mowy postaci dadzą się wyraźnie oddzielić trzy grupy znaków językowych, których wspólną cechą jest duży ładunek ekspresji, wynikający już to ze znaczenia wyrazu, już z jego walorów onomatopeicznych. W całym materiale stanowią one niewielki procent, także pod względem zastoso-  
sowań, tj. częstotliwości posługiwania się nimi. Umiar w sięganiu po nie sprawia, że oddziałują silnie na tle mnogości konwencjonalnych znaków mowy. Pojawiają się one zresztą wywołane odpowiednio dramatyczną sytuacją lub jako ocena wypowiedzi interlokutorów postaci utworu. Stąd tutaj pewna potoczność, a nawet ludowa swoboda w posługiwaniu się nimi.

Pierwszą z wymienionych grup stanowią wyrazy o charakterze konwencjonalnym, ale z wyspecjalizowanym znaczeniem, uwzględniające bądź fizjologiczny aspekt wymowy, bądź walor akustyczny wypowiedzi, bądź wreszcie stanowiące znak uczuciowej postawy mówiącego. Należą tu np.: *belkotać*: Trzęsie głową, rękami i groźby *belkoce* VIII, 624; *bredzić*: co też to Pan *bredzi*? IV, 743; *jąkać się*: I *jąkał się* jak żaczek I, 663; *zająknać się*: Stolnik się *zająknał* II, 319; *bajać*: Co tu mi Wasze *basz* VI, 121; *gwarzyć*: w nocy musiano mu *gwarzyć* pacierze różańcowe V, 432; *przegwarzyć*: Starzec wiek *przegwarzywszy* V, 437; *zagaić*: *Woj-ski zagaił*: Śmiałym upraszać młodzieży V, 445; *rozsądzać*: Mężczyźni *rozsądzali* swe dzisiejsze łowy I, 575; *ślawić*: Aż gdy zaczęto *ślawić* cudziemskie kraje III, 570; *wysławiać*: *wysławiając* ich kształty III, 575; *jęczeć*: i ze łzami *jęczał* XII, 321; *jęk*: *jęk* słyhać, wrzask IX, 729; *jęknać*: *Jęknęli* wszyscy VIII, 668; *klócić się*: Asesor z Rejentem się *klócił* V, 533; *klótliwyy*: *klótliwych* zagadzał IV, 229; *klótnia*: Asesora z Rejen-tem wzmogła się uparta ... *klótnia* I, 577; *fukać*: klientów swych *fukał* VI, 558; *wyfukać się*: siedzi cicho, aż się pan *wyfuka* VI, 316; *lajać*: Była od Telimeny za upór *lajana* XI, 618, *polajać*: Pierwszy raz *polajany* tak ostro VIII, 419; *lajanie*: Woźny czasem usłyszał *lajanie* VI, 343; *urugać*: I zdało mi się, że mnie szczególniej *urugał* X, 748; *sarkać*: *Sarkając* na trzpiotalstwo swej krzykliwej żony V, 63; *szemrać*: Strzelcy zaczęli *szemrać* V, 530; *szydzić*: i ku mnie rękę tak wyciągał *szydząc* i grożąc X, 750; *zrzędzić*: więc na sługi *zrzędził* II, 105; *wrzawa*: powstawała *wrzawa* miła uchu myśliwców V, 455; *wrzeszczeć*: gdy nad tłum *wrzeszczący* VII, 260; *wrzasnąć*: Tadeuszowi *wrzasnął* tuż nad uchem I, 709; *swar*: zatem wszczynwały się *swary* IV, 408; *szept*: Idzie jakby przez różgł śród *szeptów* i drwinek XII. 416; *szepnąć*: Jeszcze, *szepnęła*, Rejent nie wziął mię za żonę XII. 448; *szeptać*: panny *szeptaly* z sobą II, 486; *westchnąć*: smutnie po sobie spojrzeli, *westchnęli* X, 233 itd.

Drugą grupę tworzą wyrazy przeniesione metaforycznie z innych dziedzin znaczeniowych dla swoich obrazowych wartości; ten ich walor wiąże się zresztą z nastrojem mówiącego albo z sytuacją. Są to np.: *dolożyć*: Ja zaś *dolożę*: lepszy miód od Scyzoryka XI, 336; *dodać*: Do księdza plebana dać znać, *dodał* pan Sędzia III, 761; *ciągnąć*: Owoż mądrej gło-

wie, *ciągnął* mowca, spojrzawszy bystro, dość dwie słowie VII, 281; *na-legać*: dlaczego smutny? pyta się, *nalega*, napomyka o Zosi V, 224; *nastawać*: Lecz Ryków *nastawał*: Cóż, czy Płut będzie milczeć, czy słowem zaręczył? X, 174; *odkryć*: *Odkryj* mi ... tajnie twych losów III, 122; *pleść*: sam nie wie, co *plecie* V, 125; *przycinek*: wyczerpali sporu zwyczajne trzy części: *przycinki*, gniew, wyzwanie II, 742; *przydać*: I ja, *przydał* Konewka VII, 482; *utrzymywać*: I *utrzymywał*, że on zająca pochwycił I, 579; *usiąść*: Na partyję Kusego bez litości *usiedli* I, 680; *wyliczać*: i zaczął *wyliczać* jej cnoty IV, 729; *wywodzić*: Potem zaczęli oba słuchaczom *wywozić* IV, 961 itp.

W ostatniej grupie są wyrazy typu onomatopeicznego ze słownika dźwięków przyrody, np. *beczeć*: A on *beczy* i *beczy* jak maleńkie chłopię VII, 436; *bąkać*: toż i Robak *bąkał*, choć nigdy nie dokończył VII, 228; *bąknąć*: *Jużci*, *bąknął* Tadeusz, prawda VIII, 351; por. Linde I, 46: *Bąkać*, *bąknąć* = głos taki wydawać jak bąk, i ptak i owad; *brząknąć*: i usta dźwięcznymi tak *brząknął* VII, 160; *brzęczeć*: słowo „ciocia” koło ucha *brzęczało* I, 831; *grzmieć*: zdrowia *grzmiały* na przemiany XII, 611; *mruzczeć*: Pleban, co pacierz *mruczał* V, 186; *odmruknąć*: Co mi, *odmruknął* Hrabia V, 664; *parsknąć*: Jak to, *parsknął* Asesor IV, 742; *pisnąć*: To, to, to! *pisnął* ... Bartek Brzytewka VII, 200; *ryczeć*: A *ryczał* jako niedźwiedź, bo miał silne płuca. *Ryczał*: Zdrada! IX, 32, 33; *tokować*: bez przerwy rzecz swoją *tokował* I, 684 itp.

Dużą część wyliczonych wyżej wyrazów rezerwuje autor dla siebie w celach stylistycznego retuszu nastroju mówiącego, sytuacji lub dla przekazania odbiorcy waloru akustycznego wypowiedzi; część z nich dziełi z bohaterami, pozostawiając im niewielką ilość nazw aktu mowy. Odautorskie użycie nosi jednak charakter obiektywizującej tendencji przedstawienia.

Do autorskich obiektywizujących znaków aktu mowy zaliczyć można tutaj np. *utrzymywać*: I *utrzymywał*, że on zająca pochwycił I, 579, Tadeusz *utrzymywał*, że będąc silniejszy ... chciał wyręczyć Hrabiego IV, 858; *ciągnąć*: Owóż mądrej głowie, *ciągnął* mowca, spojrzawszy bystro, dość dwie słowie VII, 281; *jąkać się*: I *jąkał się* jak żaczek I, 663; *rozszadzać*: Mężczyźni *rozszadzali* swe dzisiejsze łowy I, 575 itd. Wszystkie tutaj zastosowane wyrazy mają na celu oddać realizm sytuacji i sposób mówienia postaci utworu.

W ustach bohatera wszakże określenie sposobu mówienia jego interlokutora zawiera w sobie poza obrazowym pierwiastek uczuciowy, bardzo często ujemny lub ironiczny.

Tak jest w następujących miejscach, np. *bajać*: A to co, przerwał Robak, gdzie rozum, gdzie głowa? Co mi tu Wasze *bajasz*, jaka burda nowa? VI, 121; *bredzić*: Jak to, *parsknął* Asesor, do kroćset niedźwiedzi! To to niby Pan zabił? Co też to Pan *bredzi*? IV, 743; *kwilić*: O Jacku! Jacku — lecz cóż będziemy *kwili* XI, 347; *dolożyć*: (Woźny) Skąd jest przysłowie: większy Pan Bóg niż pan Rzymsza; ja zaś *dolożę*: lepszy miód od Scyzoryka XI, 336; *odkryć*: (Hrabia do Zosi) *Odkryj* mi, Piękna, tajnie twych losów okrutnych! III, 122; *pleść*: (Telimena) Sędzia ... sam nie wie, co *plecie*, dziaduś, nigdy na wielkim niebywały świecie V, 125; (Telimena):



Hrabio, ja jestem kobietą; już wiem resztę, przestań mi *pleść* ni to, ni owo XII, 469; *beczeć*: (Chrzyciel o synu) A on *beczy* i *beczy* jak małeńkie chłopię VII, 436; *mruczeć* (Telimena): Pleban, co pacierz *mruczał* V, 186 itp.

W wypadkach posłużenia się tym samym wyrazem w tekście odautor-skim i w dialogu postaci, trafia się często rozszczepienie znaczenia, np.: (Mickiewicz): O roku ów! kto ciebie widział w naszym kraju! ... dotąd iubią starzy o tobie *bajać*, dotąd pieśń o tobie marzy XI, 4; ale (Robak): „A to co? ... gdzie rozum, gdzie głowa? Co mi tu Wasze *bajasz*, jaka burda nowa?” V, 121.

W innym miejscu: (Mickiewicz): Hreczecha na milczenie miał słuch bardzo czuły, sam *gawęda* i lubił niezmiernie gaduły V, 426; ale (Hrabia): Co mi? odmruknął Hrabia, dość już tej *gawędy!* V, 664.

W obu wypadkach wyraz użyty przez autora ma znaczenie dodatnie, podniosłe i poetyckie. W wypadku drugim stylizacja na podniosłość poszła tak daleko, że Mickiewicz przenosi znaczenie *gawęda* = „gwarzenie” na człowieka, co pociąga za sobą zmianę znaczenia *gadula* = „człowiek gadatliwy” na *gadula* = „gawęda”. Z drugiej strony oba wyrazy *bajać* i *gawęda* w ustach bohaterów Pana Tadeusza mają odcień pejoratywny.

Inna relacja semantyczna zachodzi przy użyciu wyrazów *głośno*, *pisnąć*, *wyrzec*. Jest to stosunek znaczenia konkretnego do metaforycznego, przy czym konkretność jako element obiektywizacji narracji występuje po stronie autora, metaforyzacja natomiast po stronie bohaterów, np. (Mickiewicz): Skargę przeciw Hrabiemu *głośno* odczytywa VI, 73; ale (Gerwazy): „Ów *głośny* niegdyś u nas z tyłu pojedynków” IV, 792; (Mickiewicz): Ledwo słów kilka *wyrzekł* do Podkomorzanki I, 323; ale (Sędzia): „A więc o Tadeusza już *wyrzekli* losie” (= zadecydowali) III, 423; (Mickiewicz): To, to, to! *pisnął* ręce trąc Bartek Brzytewka VII, 200; ale (Robak): „Ach, któż by potem *pisnąć* śmiał o Targowicy?” VI, 232.

W tekście znajdujemy także kilka nazw podmiotów mówiących, a to: *brzechacz*: *Brzechaczu!* wrzasnął Klucznik, ja cię wnet nauczę! V, 640; *Brzechalski*: Ja, Protazy Baltazar *Brzechalski*, Dwojga imion, generał niegdyś trybunalski, *Vulgo* woźny V, 632; *gadula*: wszak ów dąb *gadula* kozackiemu wieszczowi tyle cudów śpiewa IV, 41; *gawęda*: Sam *gawęda* i lubił niezmiernie gaduły V, 426; *kaznodzieja*: Był dawniej adwokatem pan rejent Bolesta, zwano go *kaznodzieją*, że zbyt lubił gesta I, 687; *klótnik*: Chcąc *klótników* zabawić i do zgody przywieść IV, 864; *mowca*: „Owóż mądrej głowie, ciągnął *mowca*, spojrzawszy bystro, dość dwie słowie” VII, 281; *mruc*: To stojąc w kątach jakby *mruci* nie gadają do siebie VIII, 365; *preopinant*: „*Preopinanci* moi w swych głosach wymownych dotknęli wszystkich punktów” VII, 161.

Z wymienionych wyrazów właściwie tylko dwa są obiektywną, realną co do znaczenia nazwą podmiotu mówiącego: *mowca* i *klótnik*. Odpowiadają ściśle w swojej funkcji znaczeniu i treści, inne są stylizacją bądź autora, bądź w ustach postaci utworu. I tak np. *gadula* stanowi poetyckie odniesienie antropomorfizujące, przenośne, do drzewa; *gawęda* z świadomie przeniesionym znaczeniem *gawęda* = „gwarzenie” na człowieka lubiącego gwarzyć, por. zresztą wyżej na ten temat. Nazwa *kaznodzieja*



jest przewiskiem na zasadzie podobieństwa, *mruk* natomiast nazwą onomastyczną z postawy uczuciowej. Obce *preopinant* por. łac. *opinor* = „mniemać, sądzić, być zdania, przypuszczać, łagościej twierdzić”) jest celową charakteryzacją języka wykształconego Buchmana, uzasadnioną zresztą w tekście poprzedzającym wypowiedź mówcy: „Był dobry patrijota i pełen nauki. Z ksiąg obcych się wyczyzył gospodarstwa sztuki i dóbr administracją prowadził porządnie: O polityce także wnioskował rozsądnie, Pięknie pisać i *ładko umiał się wysławiać*” VII, 153–157.

Pozostałe dwie nazwy *Brzechalski* i *brzechacz* są żartobliwą reminiscencją onomastyczną z komedii XVIII wieku. Pierwszą z nich jest nazwiskiem woźnego Protazego o wtórnie takiej samej funkcji charakteryzującej jak liczne nazwiska znaczeniowe komedii Zabłockiego, Krasickiego, Niemcewicza i Drozdowskiego typu *Żartuliński*, *Wytrząsalski*, *Zadawnialska*, *Rolnicki*, *Groźnicki*, *Myślicki*, *Uśmiechiewicz*, *Gadulski* itp.<sup>38</sup>

*Brzechalski* i *brzechacz* oparte na czasowniku *brzechać* = „szczekać”, wtórnie „pyskować”; por. Linde I, 181: „Sobaczki *brzechają*” (z Ezopa Jabłonowskiego) i *ibid.* z Zabłockiego: „Złe zaczął *brzechać*”. Mimo iż Protazy przedstawia się z całą powagą, wiemy, że w żartobliwym nazwisku charakteryzującym jest typowa osiemnastowieczna aluzja do zawodu Protazego: woźniostwa. Dawny woźny sądowy, osoba groźna i poważna, odznaczał się potężnym głosem, a jako zwiastun nie zawsze przychylnych wyroków, ściągał na siebie niechęć mniej fortunnych pieniaczy. Ta niechęć pobrzmiewa w charakteryzującym nazwisku *Brzechalski*, urobionym od tematu ze znaczeniem „szczekać”. Całkowicie pejoratywnie wyrazi się negatywny stosunek uczuciowy w aktualnie przez Gerwazego urobionym *nomen agentis*, pospolitym *brzechacz*.

Aspekt wokalny woźnięskiej funkcji stał się osnową charakteryzującego nazwiska woźnego w jednej z komedii I. Krasickiego. W „Pieniaczu” woźny nazywa się *Tubalski* lub *Tubalewicz*, a autor uznał za konieczne skomentować i uzasadnić nazwisko swojego bohatera w wypowiedzi głównej postaci komedii, Anzelma: „Krzysztof nie był sprawny. Ostatnią razą posłałem go z pozwem, on pozew zgubił, a i głosu też nie miał, a tu jednakowo trzeba, aby wszyscy woźnego słuchali, kiedy krzyczy, a szkoda mówić, nie wiem, czy w całej Polsce można znaleźć dobrze krzykliwszego jak *Tubalski*”.

### III. FUNKCJONOWANIE STRUKTUR SYNTAKTYCZNYCH

Znaki wyrazowe aktu mowy, o których tu stale mowa, występują samodzielnie w tekście albo wchodzą w związki syntaktyczne z innymi znakami aktu mowy lub z wyrazami spoza tej dziedziny leksykalnej. Pojedynczo używa autor wyrazów przede wszystkim niekonwencjonalnych, o wyspecjalizowanej treści i złożonej strukturze słowotwórczej, np. *dodać*, *dolożyć*, *nalegać*, *napomykać*, *odeprzeć*, *nastawać*, *odkryć*, *odmruknąć*, *pisnąć*, *przydać*, *utrzymywać*, *wydać*, *wyfukać się*, *wzdychać*

<sup>38</sup> Por. S. Reczek *O nazwiskach bohaterów komedii polskiej XVIII wieku* (Pamiętnik Literacki XLIV, z. 3–4, s. 217–237).

itd. Dotyczy to także nazw aktu mowy wypowiedzianych przez bohaterów utworu.

Najczęściej wchodzi w związki syntaktyczne z innymi wyrazami konwencjonalne znaki aktu mowy typu np. *głos, powiedzieć, mówić, słowo, mowa* itp. Jest to zrozumiałe, gdyż zbyt uboga treść tych wyrazów i ogólnikowe znaczenie nie oddają bogactwa rodzajów mówienia, skali dźwiękowej wypowiedzi i postawy uczuciowej, determinującej te aspekty oraz tempa wypowiedzi.

Dyferencjacja semantyczna znaków aktu mowy uwzględnia w omawianym tekście charakter jakościowy mowy lub sposób i jakość przebiegu mówienia. W pierwszym wypadku statyczny układ ten przybiera językową postać zestawienia syntaktycznego (rzeczownik + przydawka), w drugim zaś dynamika przebiegu mówienia wyraża się w formie konstrukcji syntaktycznej opartej na związku ścisłym czasownika z określeniem (dopełnienie, okolicznik sposobu) albo w formie związku głównego (podmiot + orzeczenie).

Ekspresywność tych struktur syntaktycznych pogłębia często stosowana metafora. Niektóre z nich są przysłowiowe. Ze względu na funkcję można wyróżnić w poszczególnych kategoriach semantycznych następujące struktury:

#### 1. W a l o r a k u s t y c z n y w y p o w i e d z i :

a) zestawienia: *głos gruby*: Nareszcie *głos gruby* ozwał się ... szlachcica Skołuby VII, 220; *głos mocny*: Zasłonił oczy ręką i rzekł *mocnym głosem* X, 459; *głos przeraźliwy*: krzyknęła *przeraźliwym głosem* VIII, 673; przez odniesienie w formie przydawki rzeczownej lub peryfrazy: *głos nocnego stróża*: Ciszę przerywał tylko *głos nocnego stróża* I, 842, *głos psi*: (naśladowanie szczekania): Rozkazał mu ... ów pozew *psim głosem* odszekać VI, 331; *głos woźniński*: (mocny): Ciągnął *woźnińskim głosem* swoje oświadczenie V, 779; *głos piorunowy*: Jak śmiesz, krzyknął Kiryło *piorunowym głosem* II, 631; *mowa cienka*: Aż posłuchanie ... zdobył swą *mową krzykliwą i cienką* VII, 128; *mowa krzykliwa*: Aż posłuchanie ... zdobył swą *mową krzykliwą i cienką* VII, 128; *mowa niewyraźna*: przy *niewyraźnej mowie* w czas obiadu IV, 883; *rozmowa cicha*: W spokojniejszych i *cichszych* niż zwykle *rozmowach* II, 530; *rozmowa wółgłówna*: A potem się zaczęły *wółgłowne rozmowy* I, 574; *słowo ciche*: potem na pół *ciche słowa* powtarzano IV, 372; *spór krzykliwy*: Widział sposób rozjęcia *krzykliwego sporu* II, 846; *usta dźwięczne*: Ukłonił się i *usty dźwięcznymi* tak brząknął VII, 160;

b) konstrukcja związku czasownika z określeniem: Baby patrząc na Zosię *gadały po cichu* XI, 375; *gadać przez nos*: Żałośnie było widzieć wyżółkłych młokosów *gadających przez nosy* (= po francusku) I, 422; *jęknąć cicho*: I przystąpiwszy *cicho jęknęła*. Niewdzięczny VIII, 429; *mówić donośnie*: I by *donośniej mówić*, wstąpił na stos wielki VIII, 753; *czytać głośno*: *czyta głośno* oświadczenie VI, 357; *odezwać się po cichu*: po *cichu* tymi *odezwał się słowy* VIII, 285; *odmówić (modlitwy) cicho*:

cicho odmówił modlitwy X, 890; *pisnąć słowo*: jeśli *piśniesz* jedno słowo XII, 470; *wznosić głos coraz wyżej*: Prusak wciąż wołał, a *głos* coraz wyżej wznosił VII, 126; *podszepnąć półgębkiem*: Asesor *półgębkiem podszepnął*: „dziewczyny” V, 487; *i rozprawić w półgłośno*: Robak wsparty na stole *w półgłośno* rozprawił IV, 289; *ryczeć jako niedźwiedź*: A *ryczał* jako niedźwiedź, bo miał silne płuca IX, 35; *usty brząknąć*: Ukłonił się i *usty* dźwięcznymi tak brząknął VII, 160; *wołać w głos*: A obca szlachta *woła w głos*: Nie pozwalamy! VII, 243; *wrzasnąć na cały głos*: I *na cały głos*: Dobrze, dobrze mi tak! *wrzasnął* IV, 154; *wyrzec głośno*: tylko dwakroć *wyrzekł głośno*: „Głupi!” XII, 423; *wrzasnąć okropnie*: Kiedy dzieci ... *wrzasnęły okropnie* III, 69; *wymawiać z przyciskiem*: każde słowo *wymawiając z przyciskiem* VII, 72; *wyrzec półgłosem*: Jest! Jest! *wyrzekł półgłosem* IV, 589; *zduścis głosy*: i *głosy* zduśił, jakby wbił do ziemi XII, 713; *zmówić cicho*: *cicho* *pacierz* *zmówił* IV, 808; *zniżyć rozmowy tony*: *zniżając* *swey* *rozmowy tony* III, 134;

c) konstrukcja związku głównego: *słowo brzęczy*: A szczególnie mu *słowo „ciocia”* koło ucha *brzęczało* ciągle I, 830.

W tym typie informacji o dźwiękowym charakterze mowy i ludzkich głosów warto wyszczególnić te struktury, które charakteryzują zbiorowość ludzką. Należą tutaj:

a) zestawienia: *głosów tysiąc*: I „Hajże na Soplicę” *tysiąc* *głosów* wrzasło VIII, 655; *Tysiącem* *głosów* zdrowia grzmiały na przemiany XII, 611; *rozgovorów dziesięć*: wszczęło się *dziesięć* *rozgovorów* II, 685; *rozmów tłum*: udawał, że jej nie dosłyszysz *w tłumie* *rozmów* II, 695;

b) konstrukcja związku czasownika z określeniem: *okrzyknąć chórem*: I wszyscy „Marsz Dąbrowski” *chórem* *okrzyknęli* XII, 745; *odpowiedzieć chórem*: gromada *chórem* *odpowiedziała* IX, 34.

## 2 Określenia wartościujące:

a) emocjonalne: *głos miły*: Gdzie usłyszał *głos miły* I, 933; *głos wdzięczny*: Ten *wdzięczny* *głos* zbudził go dziś V, 212; *krzyk wesoly*: Wszczął się ... *krzyk wesoly* II, 475; *mowa pieszczona*: Drugie (dzieci) *glaskała* *ręką* i *mową pieszczoną* III, 96; por. do tego Linde IV, 116: „*Pieszczona mowa*, gdy kto w mowie się pieści, pieściliwe słówka sączy, gębę sznuruje”; *okrzyk wesela*: biega z *okrzykiem wesela* IX, 476; *gadanie ludzkie*: Mniejsza o *ludzkie* *gadanie* VI, 238; *język smoczy*: Tego chciałam. *krzyknęła*, ha *języku smoczy!* VIII, 513; *krzyknąć boleśnie*: *dziewica* *krzyknęła* *boleśnie* I, 136; *krzyknąć z rozpacz*: Aż na dygnienie Zosi *krzyknęła z rozpacz* V, 173; *mówić z uczuciem*: Gdy te słowa z *uczuciem* *mówił* X, 310; *powiedzieć otwarcie*: Przecież *powiem* *otwarcie* X, 296; *odpowiadać śmiało*: Tadeusz *odpowiadał* *śmielej* I, 670; *wołać ze łzami*: Wszyscy pewni zwycięstwa *wołają ze łzami* XI, 69; *zawołać z radością*: *Zawołali z radością*: „Niech żyją Podhaje!” IX, 668; *słowo gorzkie*: Tadeusz ... *polykał* *gorzkie* *słowa* i *przetrawiał* w duszy V, 406;

b) wskazujące na silny stopień zaangażowania: *słowo ostre*: Powsta-



ła zagniewana i ostrymi słowy poczęła ... przymówki sypać V, 231; *spór zażarty*: Dzikiem rozmów strzeleckich był ów *spór zażarty* II, 737; *mieć żądło w języku*: Bo powiadano o nim: *ma żądło w języku* I, 729; *usta suszyć kłótnią*: Szkoda ust dłużej *suszyć kłótnią* II, 807; *wsiąść na kogo*: stronnicy Sokoła na partyję Kusego bez litości *wsiedli* I, 680 itp.

c) estetyzujące: *głos wymowny*: Preopinanci moi w swych *głosach wymownych* VII, 161; *rozmowa zmieszana*: Zaczęła się ta *prędka rozmowa zmieszana* I, 162; *rzecz wymowna*: Waścina *rzecz bardzo wymowna* VII, 199; *wymowa czysta*: Chociaż Żyd, dosyć *czystą* miał polską *wymowę* IV, 245; *język się płacze*: Nim *mu się spletał język* IX, 14; *mówić nieporządnie*: Lecz *mówił nieporządnie*, często mieszał żale i skargi we swą *spowiedź* X, 489; *mówić płynnie*: Bo choć zawsze i *płynnie mówił*, i z rozsądkiem I, 387; *rozprawiać wymownie*: choć jeszcze *rozprawiał wymownie* VII, 542;

d) uwzględniające tempo wypowiedzi: *rozmowa prędka*: Zaczęła się ta *prędka*, *zmieszana rozmowa* I, 162; *słowo wolne*: A Jacek *mówił* coraz *wolniejszymi słowy* X, 497; *mówić coraz wolniej*: Telimena *mówiła* coraz *wolniej*, ciszej II, 691; *powiedzieć żywo*: Więc *żywo powiedział*: Telimeno VIII, 479; *wymawiać zwolna*: *zwolna* każde słowo *wymawiając* z przyciskiem VII, 71 itp.

e) inne, obiektywizujące: *spór słowny*: w *sporach słownych* nigdy nie masz końca II, 806; *miarkować mowę*: umieją *miarkować mowy* i *ruchy* swoje III, 248; *rzecz wyprowadzać*: Z kolei Bartek *poseł rzecz* swą *wyprowadzał* VII, 1; *toczyć rozhowory*: Częstując się nawzajem, *toczą rozhowory* XI, 307; *toczyć rzecz*: W drugiej izbie *toczyła* młodzież *rzecz* c łowach II, 529 itp.

W powyżej dość licznie przytoczonych przykładach dostrzec można dużą różnorodność w charakteryzacji rodzaju lub przebiegu mówienia. Jest rzeczą charakterystyczną, że wśród tych przytoczeń tylko 10 charakterystyk aktu mowy wypowiadają bohaterowie utworu; są to: *gadać przez nos* (ironia Podkomorzego wobec mówiących po francusku), *mieć żądło w języku* (określenie metaforyczne środowiska dla złośliwego Asesora), *usta suszyć kłótnią* (Wojski pogardliwie o sporze Asesora z Rejentem), *język smoczy* (Telimena oburzona do Tadeusza), *pisnąć słowo* (Telimena grożąc Hrabiemu), *ludzkie gadanie* (Sędzia lekceważąco o zdaniu środowiska), *powiedzieć otwarcie* (Tadeusz do Sędziego), *rzecz wymowna* (Kropiciel do Buchmana), *spór słowny* (Wojski), *głos wymowny* (Buchman o przedmówcach).

Stosunki te są całkowicie prawidłowe i typowe dla treści epickiej. Bohaterowie działają i tylko w osobliwych okolicznościach zabierają głos na temat rodzaju, charakteru i walorów akustycznych wypowiedzi swoich interlokutorów. Jeżeli się tak dzieje, czynią to najczęściej z postawy uczuciowej, gdy ocena mowy rozmówcy może być argumentem w dyskusji.

Z analizy poszczególnych struktur wynika, że autor „Pana Tadeusza” posiadał w omawianym zakresie wyczulony zmysł obserwacyjny, który umożliwiał mu rejestrację charakteru wypowiedzi w jej wielorakich aspektach. Dotyczy to zarówno wypowiedzi pojedynczych, jak też charakterystyki akustycznej zbiorowiska ludzkiego. Widać to jednak wyraźnie

wówczas, gdy obserwuje się w tekście zespolone funkcjonowanie analizowanych wyrazów i struktur.

Np. w ustępie I, 572—577 mamy przykład narastającego stopniowo rozgwaru, jaki można zaobserwować w większym zgromadzeniu ludzi:

*Ta przerwa rozmów trwała już minut ze cztery.  
Tymczasem w końcu stoła naprzód ciche szmery,  
A potem się zaczęły wpółgłośne rozmowy;  
Mężczyźni rozsądzali swe dzisiejsze łowy.  
Asesora z Rejentem wzmogła się uparta  
Coraz głośniejsza kłótnia o kusego charta,  
Którego posiadaniem pan Rejent się szczycił  
I utrzymywał, że on zająca pochwycił.*

Odwrotnie opadającą linię akustyczną przedstawia ustęp II, 691—695:

*Telimena mówiła coraz wolniej, ciszej,  
I Tadeusz udawał, że jej nie dosłyszcy  
W tłumie rozmów: więc szepcząc tak zbliżył się do niej,  
Że uczuł twarzą lubą gorącość jej skroni;  
Wstrzymując oddech, usta chwycił jej westchnienie.*

Powiązanie z sytuacją zarówno co do treści wypowiedzi, jak i charakteru jej realizacji, opisanego w odpowiednio dobranych znakach aktu mowy, widać w ustępie V, 680—683:

*Zerwał się mówić, pierwsze słowo niewyraźnie  
Mleł w ustach, aż przez zęby wyleciało: „Błaźnie!  
Grafiatko! ja cię! Tomasz! karabelę! Ja tu  
Nauczę ciebie mores, błaźnie!*

Po stronie treści są urywane wypowiedzenia ułamkowe i oznajmienia: *ja cię! Grafiatko! Tomasz! karabelę!*, odautorska zaś ocena tej wypowiedzi ujęta została w liczne sytuacyjnie uzasadnione znaki językowe: *Zerwał się mówić, słowo mleł w ustach, mleł niewyraźnie, słowo wyleciało przez zęby.*

#### IV. CHARAKTERYSTYKA OSÓB

W materiale leksykalnym, o którym tu ciągle mowa, można się dopatrzeć śladów charakterystyki poszczególnych osób. Dokonywa jej pisarz dwojako: albo przyznając bohaterom osobniczy sposób wysłowienia w formie odautorskiego komentarza, albo przez ich własny zasób słów z dziedziny znaków językowych mowy, którymi posługują się w odniesieniu do swoich interlokutorów.

## a) O d a u t o r s k a c h a r a k t e r y s t y k a o s ó b :

**Robak.** Jako księdza charakteryzują go rytmicznie w tekście powtarzane sytuacje, w których odmawia pacierze, więc np.: Bernardyn *zmówił krótki pacierz po lacinie* I, 305; Bernardyn *zmówił krótki pacierz po lacinie* III, 705; Podniósł oczy ku niebu, *cicho pacierz zmówił* IV, 808; Jacek słuchając, *cicho odmówił modlitwy* X, 890.

Jest wszakże w jednym miejscu aluzja, całkiem zresztą wyraźna, do przeszłości wojskowej księdza; potwierdza ją także charakterystyka sposobu mówienia: Ale nie tylko groźne wejrzenie i blizny, lecz sam ruch i *głos jego miał coś żołnierszczyzny* I, 965.

**Protazy.** Głównym środkiem charakteryzacji jest tu charakterystyczny, silny i dostoyny głos woźniński i sposób odczytywania pozwów: sprawy, które przed urzędem Woźny sam *głosem swoim* przed laty *wywołał* I, 874; *Ciągnął woźnińskim głosem swoje oświadczenie* V, 779; Gerwazy *groźny ręką, językiem* Protazy IV, 272; Ten wyrok marszałkowski pan Pisarz umieścił w aktach Jeneralności, a *Woźny obwieści* XI, 279.

**Brzytewka.** Jego cechą jest cienki, piszczący głos: To, to, to! *pisnął*, ręce trąc, Bartek Brzytewka VII, 200; To *pisnął* Brzytwa, to mi regulament VII, 210; *pisnął* Brzytewka VII, 322.

## b) C h a r a k t e r y s t y k a o s ó b p r z e z s ł o w n i c t w o i n d y w i d u a l n e :

**Hrabia.** Nierealistyczny stosunek do świata oraz osobliwa romansowość odbija się w jego własnym słownictwie, np.: *Odkryj* mi, Piękna, tajnie twych losów okrutnych (= powiedz, opowiedz) III, 122; jest to zresztą tylko wyjątek z emfaticznego, upozowanego przemówienia do Zosi, której „słuch się pieści z *dźwięcznymi słowy*, których nie pojęła treści” III, 130; wyznać: *Wyznaję*, że dziś chciałem ... u ołtarzów Hymena zapalić płomień X, 384; *oświadczenie*: Wierzaj, są *oświadczenia* nawet bez wyznania XII, 459; *wyznanie*: Są *oświadczenia* nawet bez *wyznania* XII, 459; *rozpowiadać*: Udrapowany *plaszczem* siadłym na ruinach, a ty byś mi o krwawych *rozpowiadał* czynach II, 374.

Słownik Hrabiego w ogóle, a w szczególności nawet w zakresie wyrazów odnoszących się do aktu mowy, nosi znamiona podniosłości i afektacji.

**Telimena.** Do niej przede wszystkim wyłącznie należy metaforyczne *pleść*, którym charakteryzuje nieprzyjemne dla siebie wypowiedzi współbohaterów: Sędzia ... sam nie wie, co *plecie*, dziaduś, nigdy na wielkim niebowały świecie V, 125; ... dość, Hrabio, ja jestem kobietą; już wiem rzetę, przestań mi *pleść* ni to, ni owo XII, 469.

Krytyczny i lekceważący stosunek Telimeny do osób, których w pewnych sytuacjach nie darzy sympatią, zdaje się permanentnie odbijać w jej ocenie ich mówienia, np.: „Sędzia, przerwała ciotka, ciągle mi dokuczał, żeby cię na świat wywieść, ciągle *pod nos mruczał*, że już jesteś dorosłą” V, 124; „Przypomnij tylko sobie, kto tu u nas bywał: Pleban, co *pacierz mruczał* lub w warcaby grywał, i palestra z fajkami!” V, 186.



Z innych drobnych przykładów to np. prawniczy termin *zagaić*, przeniesiony przez Sędziego w sferę obyczajową: „jego starsza córka Anna jest na wydaniu, piękna i pocsażna panna. Chciałem *zagaić*” III 374; por. do tego Linde VI, 751; *Zagaić sąd*, sejm, mowę itd. = „otworzyć, zacząć” i przykład z Bielskiego: „Oczekiwamy, iż pan ma sąd *zagaić*”.

Buchmana, wykształconego w ekonomii i polityce, charakteryzuje językowo pożyczka *preopinant* (por. wyżej): „*Preopinanci* moi w swych głosach wymownych” VII. 161.

## V. ELIPSA ZNAKU JĘZYKOWEGO AKTU MOWY

W omawianym tekście mamy do czynienia z dwoma rodzajami pominięcia znaku językowego aktu mowy; jest to elipsa syntaktyczna i elipsa sytuacyjna. Różnica między nimi jest czysto formalna, gdyż w obu kategoriach pominięcie znaku aktu mowy wynika z szybko toczącej się akcji. Jest więc wynikiem sytuacji, w której nie ma sposobności albo czasu na zatrzymywanie się nad rodzajem i przebiegiem wypowiedzi; zresztą okoliczności towarzyszące wypowiedzi jednoznacznie ją kwalifikują.

W tekście z elipsą syntaktyczną znajdują się takie składniki, które by mogły wejść w związek ścisły z pominiętym znakiem aktu mowy; w tekście zaś z elipsą sytuacyjną składników takich brak i znak aktu mowy musiałby wystąpić jako odrębne wypowiedzenie lub imiesłowne wyrażenie dodane.

W obu wypadkach i względu rytmiczne i szybki przebieg akcji nie dają autorowi sposobności do bliższego określania rodzaju aktu mowy.

a) *Elipsa syntaktyczna*: *A na to Sędzia [odparł]*: „Mniejsza o ludzkie gadanie” VI, 238; „*Na to* Wojski skłaniając aż do ziemi łaskę *[rzekł]*: „Jaśnie Wielmożny Panie, zróbcie mi tę łaskę” XII, 124; Tymczasem Książd na łożu usiadł i tak *kończył [mówić]*: „Jeździłem koło zamku...” X, 720.

b) *Elipsa sytuacyjna*: *Przez ten czas Telimena ostygła z zapalu [i rzekła]*: „Ja nic nie rekużuję, Braciszku, pomału” III, 481; *Zyżem Hrabiemu w oczy spojrzal Podkomorzy [i zawołał]*: „Bez Waści-nej pomocy ukarać potrafię zuchwałego szlachetkę” V, 657; *Sędzia porwał mu rękę [i krzyknął]*: „Stój Pan, to rzecz nasza, mnie tu naprzód wyzowano” V, 688; *Telimena skoczywszy padła mu na szyję [i zawołała]*. „Tegom się spodziewała, kochasz mnie, więc żyję!” VIII, 486 itd.

## VI. POWIADOMIENIE MIMICZNE

Do tego pozajęzykowego środka sięga autor „Pana Tadeusza” dosyć często. Nie trzeba dodawać, że w pewnych sytuacjach, gdy bohater nie może, nie chce albo nie umie słowami wyrazić swojego stanu czy zdania, ten obrazowy środek powiadomienia jest dobrą sposobnością do jego charakterystyki. W opisie przebiegu tego typu wypowiedzi jest zarazem zawarta jej charakterystyka. W omawianym utworze znaleźć można kilka interesujących przykładów, a mianowicie:

Telimeną zdziwiona i prawie wylękła,  
Podnosiła się coraz, na szalu ukłękła;  
Zrazu słuchała pilnie, potem dłoni ruchem  
Przechyliła, ręką żwawo wstrząsając nad uchem.  
Odpędzając jak owad nieprzyjemne słowa  
Na powrót w usta mówcy ...

III, 434—439.

Gra gestów jest tutaj niemą dyskusją z wypowiedzią Sędziego, któremu w tej chwili nie można przerwać. Gdy dojdzie do głosu, treść i nastrój jej słownej wypowiedzi potwierdzi charakter jej powiadomień mimicznych.

Pełna wyrazu i dostojnej, staroświeckiej kurtuazji jest pantomimiczna rozmowa Wojskiego i Sędziego z Podkomorzym, w końcowym jej stadium ogłoszona przez autora objaśnieniem *co znaczy*:

Wojski *ukłonem dawał znak* Podkomorzemu.  
A *ręką od ust lekko skinął* ku Sędziemu,  
Prosząc o głos: panowie na ten *ukłon niemy*  
Odklonili się oba, *co znaczy*: prosiemy.

V, 441—444.

Gerwazy (który zresztą wedle opinii Hrabiego „ma niewielki dar opowiadania”) woli w wielce kłopotliwej i nieprzyjemnej sytuacji zebranych mimicznie zakomunikować przebieg pewnych wydarzeń:

„... No i cóż, Panie szlachcic, ty z długim rapierem.  
Czy już byłeś u Płuta? czyś się z nim naradził?”  
Gerwazy obejrzał się, *łysinę pogładził*,  
*Kiwnął niedbale ręką*, jak gdyby znać dawał,  
Że już wszystko załatwił. — Lecz Ryków nastawał:  
„Cóż, czy Płut będzie milczeć, czy słowem zaręczył?”  
Kłucznik zły, że go Ryków pytaniami dręczył,  
*Poważnie palec wielki ku ziemi nagiął*,  
A potem *machnął ręką*, jak gdyby *przecinał*  
Dalszą rozmowę, i rzekł: „Klnę się scyzorykiem,  
Że Płut nie wyda! gadać już nie będzie z nikim!”  
Potem *dłonie opuścił i palcami chrząsnął*,  
*Jak gdyby tajemnicę całą z rąk wytrząsnął*.

Widzowie tej sceny doskonale zrozumieli niemą opowieść Gerwazego:

Ten *ciemny gest* pojęli słuchacze i stali  
Patrząc z dziwem na siebie, wzajem się badali,  
I posępne milczenie trwało minut kilka.  
Aż Ryków rzekł: „Nosił wilk ponieśli i wilka!”

„*Requiescat in pace!*” dodał Podkomorzy.

„Jużci, zakończył Sędzia, był w tym palec Boży,

Lecz ja tej krwi nie winien, jam o tym nie wiedział”.

X, 170—189

Podobnych sytuacji jest w „Panu Tadeuszu” kilkanaście. Ich obrazowość stanowi ważny środek charakteryzacji osób utworu, pogłębiając jego realizm. Sceny, którym towarzyszą, są przez to pełne dramatycznego napięcia.

## VII. ZNAKI JĘZYKOWE BRAKU MOWY

Wchodzą tu w grę trzy kategorie informacji: o niemówieniu, o przerywaniu swojej lub czyjejs wypowiedzi i o zakończeniu wypowiedzi. Wy-nienione informacje przybrać mogą różne formy językowe.

a) **Z n a k n i e m ó w i e n i a**: 1. przez konwencjonalne zaprzeczenie znaku językowego mowy: I wpatrując się mocno w Księdza *nic nie gadał* VI, 189; Tadeusz stanął w kącie, wsparł się na kominku, *nic nie mówiąc* V, 217; *Ani mówią* do siebie, ani się witają III, 238; Bernardyn *odpowiedzieć* ni spojrzeć *nie raczył* II, 76; 2. przez znak językowy o znaczeniu milczenia: I posępne *milczenie trwało* minut kilka X, 185; Sędzia *milczał* I, 394; *milknąc*: Tu Gerwazy *umilknął* i łzami się zalał II, 331; *zmilczę* X, 836; I chołdziec litewski *milczkiem* żwawo jedli III, 707; Ku tej sernicy Wojski z Woźnym *milczkiem* idą IX, 699; *Ucichli* wszyscy jak rażeni gromem VII, 512; *Uciszyli się* wszyscy IX, 639; stojąc *niemy* przed nią V, 207 itd. Typ receptywny.

b) **Z n a k j ę z y k o w y p r z e r w a n i a l u b p r z e s z k o d z e n i a**: Ta *przerwa rozmów* trwała już minut ze cztery I, 572; po ćwierćgodzinnym *przerwaniu rozmowy* VIII, 284; Telimena *przerwała*: Jeśli Brat tak myśli III, 414; *Zagrzmiał i głosy zdusił*, jakby wbił do ziemi XII, 713; *Nastąpił rozejm kłótni*, Kwestarz ją *uśmierzył* II, 750; często *rzecz przecinał* X, 490; jak gdyby *przecinał dalszą rozmowę* X, 179; *Przerwał rozmowę* gości VIII, 133; Tu śmiech młodzieży *mowę* Wojskiego *zagłuszył* I, 818; tu typ wyłącznie kauzatywny.

c) **Z n a k z a k o ń c z e n i a w y p o w i e d z i**: 1. konwencjonalny środek słowotwórczy, tj. przedrostek tworzący czasownik o znaczeniu dokonaności: cicho *odmówił* modlitwy X, 890; *Nic a nic odpowiedział* Robak I, 497 itd.; 2. w zwrocie za pomocą dodatkowego wyrazu: Tak samotną *rozmowę kończąc* roztargniony II, 390; I *kończył rzecz* przerwana IV, 973 itd.

## VIII. STYLISTYCZNA ANIMIZACJA PRZYRODY

Bywa w omawianym utworze, że pisarz dla uzyskania lepszego i głębszego efektu akustycznego przyznaje zjawiskom natury i przedmiotom także zdolność przemawiania ludzkim głosem, posługując się tu słownictwem z zakresu nazw znaków aktu mowy ludzkiej.



Z luźnych przykładów warto odnotować następujące: (Młyn) ... Trzęsie głową, rękami i groźby *bełkoce* VIII, 624; *Szepnęły* wiotkim skrzydłem niedoperze VIII, 21; puszczyk *jęcząc* na poddaszu dworu VIII, 20; A w głębi ciemnej nieba wciąż *jęczą* żurawie XI, 31; Jakoż ... kogut ... *krzyknie* III, 42; przyleciawszy chmura ... *milczy*, obiega ziemię błyskawic oczyma VIII, 4; brzezina ... *niema z żalu*, postawą jak *wymownie szlocha!* III, 598; Aż oboje (niebo i ziemia), skrywszy się pod zasłonę ciemną jak kochankowie, *wszczęli rozmowę tajemną, tłumacząc swe uczucia w westchnieniach tłumionych, szeptach, szmerach i słowach na wespół wymówionych* VIII, 15–18; powietrze *oniemiało* X, 12.

Szczytowym przykładem animizacji przyrody w zakresie słownika nazw mówienia jest rozmowa dwu stawów, zawarta w wierszach 37–50 księgi VIII; w urywku tym znajdujemy następujące wyrazy z interesującej nas dziedziny: *gadaly, wzdychać, wyrzekać, milczące, odpowiedział krzykniem*; struktury syntaktyczne: *odezwały się chórem, jęk wydał cichy* itd.

Z obserwacji tego zabiegu stylistycznego w tekście wynika, że animizacja rzeczy i zjawisk, którym pisarz przyznaje zdolność wypowiadania się ludzkim głosem, jest konsekwencją logiczną ich antropomorfizacji.

## IX. SYTUACYJNA FUNKCJA FORMACJI SŁOWOTWÓRCZYCH

Autor „Pana Tadeusza” nie wprowadza do tekstu żadnych innowacji w zakresie słowotwórstwa. Wszystkie struktury słowotwórcze funkcjonują tu w identyczny sposób, jak w języku ogólnopolskim. Artyzm Mickiewicza przy tej prostocie użytych środków polega na trafnym wyborze formacji słowotwórczych w związku z konkretną sytuacją. Wykazać się to daje już na kilku wybranych przykładach:

Formant werbalny *do-*: 1. funkcja temporalna, w połączeniu z czasownikiem wykluczającym ruch kompletywna, tworzy rodzaj czasownika zstępujący, wskazujący na końcowy moment czynności: Gdy Zosia *domawiała* ostatnie wyrazy, podszedł do niej zdziwiony i kwaśny Gerwazy XII, 534; Ledwie ostatnie słowa *domówił* Gerwazy, gdy poważnymi krokami przystąpił Protazy XII, 586; 2. funkcja genetycznie lokalna, w połączeniu ze znaczeniem mówienia częściowo zdelokalizowana, ale w sytuacji, w której jest użyta, lokalno-kompletywna: „Do księdza plebana dać znać, *dodał* pan Sędzia III, 761; „Więc go kropić” *dodał* Chrzyciel VII, 321 itd.; Skąd jest przysłowie: większy Pan Bóg niż pan Rymsza; ja zaś *dolożę*: „lepszy miód od Scyzoryka”. XI, 336.

Wypadek pierwszy, o którym wyżej mowa, po dokładniejszej analizie przedstawia się jako interesujący szczegół, w rzeczy wykraczający z pola rozważań ściśle filologicznych. Tak więc przy pilniejszej lekturze księgi XII muszą zwrócić uwagę dwie pary wypowiedzeń zawartych w wierszach 534–535:

Gdy Zosia *domawiała* ostatnie wyrazy,  
Podszedł ku niej zdziwiony i kwaśny Protazy

oraz w wierszach 586—587:

Ledwie ostatnie słowa domówił Gerwazy,  
Gdy poważnymi kroki przystąpił Protazy.

Bezpośrednią przyczyną zamyslenia się — ale jak się okaże nie jedyną — jest tu dwukrotnie użyty zwrot *domawiać wyrazy* (*domówić słowa*), w którym zamiast spodziewanego dopełniacza dopełnienia czytamy dopełnienie w bierniku. Wiadomo przecież, iż czasownik *domówić* (*domawiać*) przez swoją budowę słowotwórczą (formant *do-* w odpowiedniej funkcji werbalnej) jest semantycznie zdeterminowany jako forma rodzaju zstępującego, wyrażająca końcową fazę czynności.

Dopełnienie ogarnięte bezpośrednio czynnością wyrażoną w czasowniku *domówić* (*domawiać*) powinno pojawić się zatem w dopełniaczu częstkwowym: Gdy Zosia *domawiała* \**ostatnich wyrazów* i Ledwie \**ostatnich słów domówił* Gerwazy.

Do takiego — rzekłbyś — ortodoksyjnego spojrzenia na inkryminowane zwroty uprawniona niejako zarówno znana dotychczasowa praktyka używania identycznych zwrotów w przeszłości, jak też ciągle jeszcze obowiązujące w tym zakresie reguły współczesnej ortoepii.

I tak na przykład w *Nowym dykcyonarze* A. Troca (Lipsk 1764), w t. III, 247 czytamy: *słów* dobrze *domawia* (co prawda w znaczeniu 'prononcer distinctement, particulièrement, bo znaczenie pierwsze 'ausreden, eine Rede endigen' ma przykład bez dopełnienia: *ieszczem nie domówił*, 'cierpliwość proszę), a *Słownik języka polskiego* PAN (pod redakcją W. Doroszewskiego) w t. II, 246—7 przytacza dwa przykłady: pierwszy z nich pochodzi od Norwida: *A tych wyrazów ostatnich, gdy domówił*, drugi zaś od *Zmichowskiej*: *Ledwo tych słów domówilem*, drzwi się otworzyły.

Warto zauważyć, że przez przypadkowy zbieg okoliczności w tych dwu cytatach znalazły się akurat oba rzeczowniki stanowiące dopełnienia w przytoczonych wyżej zwrotach *Mickiewicza*: *wyrazy* i *słowa*.

Wreszcie *Słownik poprawnej polszczyzny* St. Szobera (Warszawa, 1963, s. 133) zaleca także składnię *domówić czego*, uzasadniając ją cytatem ze *Zmichowskiej*, jak wyżej, a *Słownik polskich błędów językowych* St. Słońskiego („Czytelnik” 1947, s. 39) reprezentuje identyczny pogląd: „*domówić czego*, nie co: *domówił wreszcie! to słowo = domówił wreszcie tego słowa*”.

W końcu gramatykę obu zwrotów *Mickiewiczowskich* można by objaśnić prowincjonalną interpretacją ich składni, spowodowaną obcym wpływem, np. ruskim (por. np. *Słovar ruskogo jazyka*, t. III, Moskwa 1957, s. 561: *dogovorit = oknčit govorit; dovesti do konca reč otvet itp.*; do tego też przykład: *Poslednije słowa Novosełow dogovoril s trudom*”).

Mogłyby tu jeszcze, zwłaszcza w wypadku pierwszym, wchodzić w rachubę jakieś względy wersyfikacyjne: kosztem gramatycznej prawidłowości przeprowadzony rym (*domawiała ostatnie*) *wyrazy — Gerwazy* byłby ucieczką od niezgodności rymów (*domawiała ostatnich*) *wyrazów — Gerwazy*. Tego oczywiście nie da się powiedzieć już o wypadku drugim, gdzie interesujący nas zwrot znajduje się poza zasięgiem rymów.

A wszakże ta drobiazgową analizę gramatyki przytoczonego zwrotu nie jest wstępem do dalszych uwag o syntaktycznej stronie Mickiewiczowskiej frazeologii. Stwierdzone i ukazane wyżej odstępstwo od tradycyjnie i jeszcze aktualnie uznawanej normy skierowało uwagę na drobny szczegół, który by może nie był wart wzmianki, gdyby się nie stał punktem wyjścia do baczniejszej i szerszej obserwacji całego wycinka tekstu zawierającego wspomniane zwroty. Plon tej obserwacji wykracza z gramatycznego pola widzenia i dotyczy już nie tylko języka utworu, ale stylistycznej struktury tekstu, którym się pisarz posługuje świadomie przy kompozycji przygotowywanych obrazów.

Inwentarz dodatkowych spostrzeżeń przedstawia się następująco:

1) Zwroty *domawiać ostatnie wyrazy* i *domówić ostatnie słowa*, jak widać bardzo podobne, pojawiają się w całkiem niedalekim sąsiedztwie, na przestrzeni zaledwie 54 wierszy;

2) do rodzaju zstępującego czynności *mówić* przykładał autor zapewne osobiwą wagę, skoro dwa razy powtarza tę samą formę słowotwórczą, która jest znakiem tego rodzaju czynności, tj. formę z przedrostkiem *do-*;

3) wraz z oboma zwrotami *domawiać wyrazy* i *domówić słowa* powtarza się konsekwentnie dodatkowy składnik przydawkowy *ostatnie* (wyrazy, słowa). Potwierdza to wyżej wyrażony pogląd, że wprowadzenie i powtórzenie form słowotwórczych *domawiać* i *domówić* jako językowych znaków ostatniej fazy mówienia leżało w wyraźnym zamiarze autora:

4) przy tej samej okazji powtarzają się również dwa dwukrotnie złożone wypowiedzenia czasowe:

*Gdy Zosia domawiała ostatnie wyrazy,  
Podszedł ku niej zdziwiony i kwaśny Gerwazy*

oraz

*Ledwie ostatnie słowa domówił Gerwazy,  
Gdy poważnymi kroki przystąpił Protazy.*

(Różnica wzajemnego stosunku czasowego wypowiedzeń w obrębie każdej z tych par jest nieistotna);

5) powtarzanie tych wypowiedzeń odbywa się w ten sposób, że za każdym razem w tym układzie zdanie podrzędne poprzedza zdanie nadrzędne;

6) powtórzenie dwu wypowiedzeń o podobnej, czasowej podstawie zespolenia, zostało powiązane z powtórzeniem zwrotu *domawiać wyrazy* (*domówić słowa*), który znajduje się zawsze w zdaniu podrzędnym. Warto zwrócić uwagę, że autor eksponując na pierwsze miejsce podrzędne wypowiedzenie czasowe, w którym znajduje się omawiany zwrot, w obu wypadkach jeszcze raz położył nacisk (syntaktyczny) na informację o kończącej się wypowiedzi Zosi (za pierwszym razem) i Gerwazego (za drugim razem).

Po uważniejszym przyjrzeniu się treści obu wypowiedzeń okazuje się, że nie jakieś przeoczenie, ani niedociągnięcie stylistyczne było powodem



tych nieodległych powtórek, lecz wyraźny zamiar rytmicznego podkreślenia w obu wypadkach kończącej się wypowiedzi jednej z osób dialogu.

Skoro można przyjąć, że wykazało się tu niewątpliwą celowość w zastosowaniu tych słowotwórczych i syntaktycznych zabiegów, to powstaje pytanie, co w takim razie autor chciał przez to osiągnąć. Można na to odpowiedzieć wyczerpująco po prześledzeniu treści ustępu zawartego między wierszami 487–601 księgi XII „Pana Tadeusza”. W ustępie tym wyróżnić się dadzą z łatwością trzy części ze względu na przebieg akcji i występujące tu osoby.

I tak część pierwsza (w. 487–533) jest sceną dialogową, gdzie Tadeusz („który stał na stronie i coś pilnego szeptał swojej przyszej żonie”) przedstawia Zosi projekt uwłaszczenia chłopów, na co się jego narzeczona zgadza. W części drugiej (w. 534–585) do dialogu tych dwojga włącza się Klucznik z własną interpretacją projektu Tadeusza i z prośbą o policzenie go w poczet demowników. Część trzecia (w. 586–601) wprowadza osobę czwartą, Woźnego, który czyta „panegiryk ogromny, w półtrzecia arkusza”, dopóki się tą lekturą nie znudziły obecne w tej scenie osoby.

Jak widać, mamy tu do czynienia z układem *par excellence* dramatycznym, w którym tekst zawarty w wierszach 487–533 jest sceną pierwszą, w wierszach 534–585 sceną drugą, w wierszach zaś 586–601 sceną trzecią.

W dramacie, który się ogląda na scenie, osoby zmieniające kompozycję scen po prostu w odpowiednim momencie się pojawiają („wchodzą”) lub znikają za kulisami („wychodzą”). W tekście egzemplarza dramatu uczają o tym wyodrębnione z tekstu kwestyj didaskalia odautorskie, odrębność zaś poszczególnych scen i aktów dramatu odzwierciedla konwencjonalny układ graficzny. Treść didaskaliów znana jest oczywiście tylko reżyserowi i aktorom. Tę uzasadnioną konwencję tradycyjnej dwuwarstwowości tekstu dramatycznego przełamał kilka lat temu K. Dejmek, przy wystawieniu *Historii o chwalebnym Zmartwychwstaniu* Mikołaja z Wilkowiecka wprowadzając na scenę tekst didaskaliów na równi z kwestiami dialogów. Ten chwyt reżyserski był dużą rewelacją przedstawienia i stanowił jeden ze środków interpretacji tego dramatu. Powiódł się chyba przede wszystkim dlatego, że idzie tu o tekst staropolski, który z perspektywy wieków może także w didaskaliach oddziaływać jako artystyczny.

W utworze epickim informacje o przebiegu akcji, komentarz o rodzaju i charakterze wypowiedzi bohaterów oraz wskazówki o ich wkraczaniu do akcji lub wyłączeniu się z niej musi autor wkomponować w całość tekstu artystycznego. W utworze wierszowanym, jakim właśnie jest „Pan Tadeusz”, wzgląd na kanony poetyki zadanie to w dużym stopniu utrudnia.

Omawiana tu struktura frazeologiczna *domawiać wyrazy* (*domówić słowa*) wraz z jej słowotwórczym walorem, oraz układ syntaktyczny wypowiedzeń, w którym ta struktura funkcjonuje, stanowią interesujący przykład epickiego rozwiązania problemu dramatycznego przy użyciu środków językowych z zakresu słowotwórstwa i składni. Dokładniej mówiąc, wiersze 534–535 i wiersze 586–587 stanowią *c e z u r ę d r a m a t y c z-*

na, oddzielającą scenę pierwszą (Zosia: Tadeusz) od sceny drugiej (Zosia: Tadeusz: Gerwazy) i scenę drugą (Zosia, Tadeusz: Gerwazy) od sceny trzeciej (Zosia, Tadeusz, Gerwazy: Protazy).

Powtórzenie bez osobliwych zmian stylistycznych zwrotu *domawiać ostatecznie wyrazy* (*domówić ostatecznie słowa*) wraz z całym układem syntaktycznym wypowiedzeń (wypowiedzenie okolicznikowe czasu podrzędne + wypowiedzenie nadrzędne), w których omawiany zwrot się znajduje, staje się rytmiczną i obiektywizującą informacją autora o zmianie sytuacji, epickim didaskaliom wprowadzającym przegrupowanie scen.

Mechanizm językowy tego zabiegu jest nadzwyczaj prosty. Wysunięte na początek podrzędne wypowiedzenie okolicznikowe czasu zawiera zwrot *domawiać ostatecznie wyrazy* (*domówić ostatecznie słowa*); zarówno kompletna determinacja jego słowa orzekającego *domawiać* (*domówić*), jak również precyzująca ją dodatkowo przydawka *ostacie*, informując odbiorcę tekstu, że wypowiedź za pierwszym razem Zosi, za drugim zaś Gerwazego, dobiega końca. Zamknięcie tej informacji w zależnym wypowiedzeniu okolicznikowym czasu, wysuniętym na początek, jest przygotowaniem czytelnika na dalszy rozwój wypadków, które za chwilę nastąpią i o których doniesie wypowiedzenie następne. W każdym zatem z dwu podrzędnych wypowiedzeń czasowych mamy do czynienia z przygotowaniem sceny następnej i każde z nich jest dramatyczną kadencją kończącą się sceny.

Następną scenę rzeczywiście rozpoczyna wkroczenie kolejnego aktora, którego pisarz wprowadza w wypowiedzeniu nadrzędnym: w scenie drugiej jest to Gerwazy, w scenie trzeciej zaś Protazy. Na tym tle użycie biernika dopełnienia w związku ścisłym z *domawiać* i *domówić* staje się kwestią drugorzędną, a sprawa bliskich powtórzeń identycznych układów syntaktycznych wyjaśnia się całkowicie.

Autor „Pana Tadeusza” przez zamierzoną i świadomą rezygnację z możliwości stylistycznego zróżnicowania językowego przekazu dwu podobnych sytuacji osiągnął duży efekt w zakresie dramatyczności przedstawienia opisywanych zdarzeń. Nie jest to zresztą jedyne miejsce, gdzie Mickiewicz ucieka się do powtórek; gdzie indziej czyni to może z innych powodów. Tak jest na przykład z rytmicznie powtarzaniem refrenem echa w opisie gry Wojskiego na rogu w księdze IV, tak również z powtórzonym niemal bez zmian opisie ceremoniału rozpoczynania uczyty w księdze I (300–307) i w księdze III (700–707).

Druga grupa wyrazów z przedrostkiem *do-* (*dodać*, *dolożyć*), po której sięgnął autor do innej dziedziny znaczeniowej, również ściśle wiąże się z sytuacją i jej zastosowanie ma w tej sytuacji uzasadnienie.

I tak np. wypowiedź Sędziego („Do księdza plebana dać znać, żeby jutro z rana mszę miał w kaplicy leśnej; króciuchna oferta za myśliwych, msza zwykła świętego Huberta”), którą autor charakteryzuje wyrazem *dodał*, jest poleceniem dorzuconym do poprzednich (Podkomorzego, Ase-sora, wszystkich). Sytuacyjnie jest więc umotywowane użycie obrazowego wyrazu *dodać* z wtórnym odcieniem znaczeniowym lokalnym tego przedrostka. W tej scenie jest to zarazem wypowiedź ostatnia, funkcja więc kompletna przedrostka *do-* w wyrazie oznaczającym tu wyklu-

czające ruch mówienie, stanowi końcowy akcent, zamykający wypowiedzią Sędziego tę ruchliwą scenę. Następuje potem cisza, która jest doskonałym tłem tej dramatycznej kadencji:

„Strzelby, *krzyknęli* wszyscy, mieć na pogotowiu!”  
Asesor *wołał* ciągle: „Ołowiu! ołowiu!  
Formę do kul mam w torbie”. — „Do księdza plebana  
Dać znać, *dodał* pan Sędzia, żeby jutro z rana  
Mszę miał w kaplicy leśnej; króciuchna oferta  
Za myśliwych, msza zwykła świętego Huberta”.  
Po wydanych rozkazach nastąpiło milczenie;  
Każdy dumał i rzucał dokoła wejrzenie.

III, 758—765

Podobnie ma się rzecz z *dodać*, które jest autorskim komentarzem do uzupełniającej wypowiedzi Chrzyciela:

(Klucznik) „Któż to? mamże wam gadać?” — „A jużci Soplica.  
*Przerwał* Konewka; to łotr!” — „Oj, to ciemieżyciel!”  
*Pisnął* Brzytewka. — „Więc go kropić!” *dodał* Chrzyciel.

Obrazowe *dolożyć* pochodzi w tekście od Protazego:

„Skąd jest przysłowie: większy Bóg niż pan Rymsza;  
Ja zaś *dolożę*: lepszy miód od Scyzoryka”.  
To mówiąc, półgarcówką przepił do Klucznika.

Tak pod względem semantycznym, jak i słowotwórczym wszystkie użycia tych wyrazów, zaczerpniętych z innej dziedziny semantycznej, są ściśle związane z sytuacją lub kontekstem.

Oba wyrazy: *dolożyć* i *dodać*, jako znaki językowe pewnego sposobu mówienia, są nowsze w polszczyźnie. Linde np. nie podaje ani jednego przykładu na *dodać* w omawianym znaczeniu. Od XVI w. można jednak spotkać w podobnym znaczeniu *dokładać* i *dolożyć*, ale jest to jeszcze użycie metaforyczne, skoro nie występuje wyraz samodzielnie, lecz zawsze z dopełnieniem, które jest nazwą rodzaju mowy, np. z Knapkiego: „Komu rzeczy nie dostaje, *słowy dokłada*” (Linde I, 479) i Leopolda: „Gdy ty będziesz mówić o to z nim, przyjdę ja za tobą i *dolożę* a dokonam *słów twoich*”.

W obu wypadkach oznacza to jeszcze „uzupełnić, dopełnić, domierzyć”. U Mickiewicza są już w stadium całkowitej leksykalizacji.

Formant werbalny *na-*: 1. f u n k c j a e f e k t y w n a: Pan Wojski z Tadeuszem idą pod las drogą i jeszcze się do woli *napadać* nie mogą I, 185. Funkcję efektywną, która wyznacza czynność ze znacznym wynikiem, określa i wzmacnia dodatkowo składnik *do woli*. Wyraz w tej samej funkcji cytuje Linde z XVIII-wiecznego teatru: „Oto się dwóch bałamutów zeszło; *napadać się* nie mogą”. Cały zatem zwrot *nie móc się napadać* musiał być dobrze znany Mickiewiczowi i nie bez powodu tę



intensyfikację prefiksálną stosuje przy znaku aktu mowy zwiázanym z Wojskim.

Jednym z rysów charakterystycznych zacnego starca jest bowiem wielomowność, którą się odznaczała szlachta z ubiegłego stulecia, czynna towarzysko i politycznie:

Hreczecha na *milczenie* miał słuch bardzo czuły,  
Sam *gawęda*, i lubił niezmiernie *gaduły*.  
Nie dziw! ze szlachtą strawił życie na biesiadach,  
Na polowaniach, zjazdach, *sejmikowych radach*.

V, 425—429

Realistyczne potwierdzenie znajduje ta informacja autora w innym miejscu, w scenie spotkania Tadeusza z Wojskim, którego dociekliwa elokwencja konsekwentnie ujmowana jest w formy słowotwórcze rodzaju efektywnego czasownika:

Gdy się pan Wojski dosyć *napytał*, *nabadał*,  
Na samym końcu dzieje tego dnia powiadał.

I, 166.

Nie koniec na tym: sam Wojski jest także autorem postaci czasownika oznaczającej mówienie ze znacznym efektem; forma tego samego rodzaju przebiegu czynności mówienia ma tylko inny przedrostek:

Dlatego ja rozmowność naszych przodków wielbię.  
Po łowach szli do stołu, nie tylko by jadać,  
Ale aby nawzajem mogli się *wygadać*,  
Co każdy miał na sercu.

V, 450—453.

Przedstawiona wyżej formacja słowotwórcza czasownika jest więc sytuacyjnie umotywowaną charakterystyką postaci utworu poprzez opis jej sposobu mówienia.

2. F u n k c j a l o k a l n o - e f e k t y w n a: Wreszcie czas upatrzwszy ku niemu podbiega: Czy zdrów? dlaczego smutny? pyta się, *nalega* V, 224; Przyjmował mnie jak dawniej, a nawet *nalegał*, abym częściej przyjeżdżał X, 546; Kiwnął niedbale ręką, jak gdyby znać dawał, że już wszystko załatwił. — Lecz Ryków *nastawał*: „Cóż, czy Płut będzie milczeć, czy słowem zaręczył?” X, 174.

Przy obu wyrazach *nalegać* i *nastawać*, przeniesionych z innego zakresu znaczeniowego do słownika nazw mówienia, przedrostek *na-* uległ delokalizacji, przejmując funkcję efektywności, którą spełnia w wyrazach np. *namówić*, *nagadać*, *nakrzyczeć* itd. A jednak prymarne znaczenie tych czasowników dla swojej obrazowości jest dodatkowym środkiem, za pomocą którego autor oddaje dramatyczność sytuacji: narzucanie się Telimeny i przyciskanie Gerwazego do muru przez Rykowa.

Jak poucza Linde, do w. XVII *nalegać* miało wyłącznie konkretne znaczenie, np. Linde III, 248; „Woda wodą bywa popądzana i przynagła jej owa, co z góry nabiega, a ta zaś na bieżącą przed sobą *nalega*” (Otwiński). Ale już u Knapskiego *nalegać* ma znaczenie przenośne: „*Naleganie* częste, długie, za gwałt stoi”; w w. XVIII (Monit.) przeniesione już na znaczenie rodzaju mówienia: „Woźny woła, wrzeszczy na ustęp; burmistrz o toż fukliwie *nalega*”. W przeciwieństwie do tego *nastawać* aż do XVIII wieku w użyciu konkretnym: „Aż nadto Wc Pan *nastajesz* na mnie, chcesz mego nieszczęścia” (Teatr, Linde III, 288).

Występowanie w „Panu Tadeuszu” wyrazów *nalegać* i *nastawać* bez dopełnienia jest dowodem ich pełnej leksykalizacji w znaczeniu znaków językowych specjalnego sposobu mówienia.

Na dodatkową uwagę zasługują jeszcze relacje czasownikowego rodzaju momentalnego z niemomentalnym. Przebieg czasowy bowiem aktu mówienia jest w dużej mierze uzależniony od rozwoju i tempa akcji, w której biorą udział mówiące osoby utworu. Rodzaj momentalny reprezentować tu będą formy czasowników z formantem -*ną*- typu *krzyknąć*, niemomentalny zaś durativa i formy częstotliwe typu *krzyczeć*, *wzdychać*, *parskać*.

W omawianym tekście mamy do czynienia z następującymi równoległymi relacjami: *brząknąć* — *brzęczeć*, *bąknąć* — *bąkać*, *jęknąć* — *jęczeć*, *krzyknąć* — *krzyczeć*, *parsknąć* — *parskać*, *szeptać* — *szeptać*, *westchnąć* — *wzdychać*.

Jednorazowość lub absolutną krótkość aktu mowy wskazują użycia: Chciał coś mówić, przeproszać, tylko się uklonił i cofnął się; dziewica *krzyknęła* boleśnie, niewyraźnie, jak dziecko przestraszone we śnie I, 136; „A niedźwiedź z tyłu już na Hrabiego głowie, ostatniego z Horeszków! chociaż po kądzieli. Jezus Maria! *krzyknąłem*”; IV, 783; „I wykaląc Szydłem” *krzyknął* Bartek Szydełko dobywszy swej szpadki VII, 311; Kot *jęknął* raz (!) jak nowo narodzone dziecię XI, 508; Na koniec *westchnął* i rzekł sam do siebie z gniewem V, 258; Po chwili wzrok spuściła, *westchnęła* i siadła V, 18.

Forma momentalna może wyrażać pośpiech, tempo wypadków, chociaż obejmuje dłuższą wypowiedź, np.: Lecz Telimena wzięwszy Hrabiego na stronę: „Jeszcze, *szeptnęła*, Rejent nie wziął mię za żonę, jeżeli Pan przeskadasz, odpowiedź na to, a odpowiedz mi zaraz, krótko, węzłowato” XII, 448.

W podobny sposób ta sama forma momentalna, obejmując bez dalszych komentarzy autora co do dalszego przebiegu wypowiedzi dłużej trwający akt mówienia, odbija uczuciowy stan zaangażowania w dyskusji i początkową szybkość reakcji słownej, np.: „Jak to, *parsknął* Asesor, do kroćset niedźwiedzi! To to niby Pan zabił? co też to Pan bredzi!” IV, 742; I przystąpiwszy, cicho *jęknęła*: „Niewdzięczny! Szukałeś wzroku mego, teraz go unikasz” VIII, 429; moment początkowy dłuższej wypowiedzi akcentują formy momentalne: „Jużci, *bąknął* Tadeusz, prawda, są przyczyny inne, kochany Stryju!” VIII, 351; „Proszę o głos!” powtórzył, po dwakroć odchrząknął, uklonił się i usta dźwięcznymi tak *brząknął* VII, 160.

Opozycję tych form opatruje autor często dodatkowym składnikiem wypowiedzenia, który potwierdza trwającą dłużej w czasie czynność mówienia, np.: A szczególnie mu słowo „ciocia” koło ucha *brzęczało ciągle* jako naprzykrzona mucha I, 831; „toż i Robak *bąkał*, choć nigdy nie dokończył i *zawsze się jąkał* VII, 228; Objął go za kolana i ze łzami *jęczał za każdym zwrotem miecza*: „Pięknie! Jenerale, czyś był konfederatem?” XII, 321; składnikami tymi są tu: *ciągle, zawsze, za każdym zwrotem miecza*. Potwierdzeniem częstotliwości formy może stać się rytmiczne powtórzenie wypowiedzi: Słyszac to Major wstaje i od gniewu *parska*: „*Czy ty oszalał, Ryków? to służba cesarska, a służba nie jest družba, stary, głupi Ryków! Czy ty oszalał? ja mam puszczać buntowników!* IX, 132.

Trwanie wypowiedzi określonej przez autora formą duratywną może regulować także czynność towarzysząca jej współcześnie, wyrażona czasownikiem również w rodzaju trwałym. Może to mieć różne formy syntaktyczne: a) znak językowy aktu mowy jest orzeczeniem w jednym wypowiedzeniu, a znak językowy czynności współczesnej orzeczeniem w drugim, np.: *Chwyta się z łoża, krzyczy* przez sen VI, 88; *Chwilę z rozciągnionymi stał* w miejscu rękami I „Pax, pax, pax vobiscum! *krzyczał, pokój z wami!*”; b) znakowi aktu mowy towarzyszy wyrażenie imiesłowowe dodane: Kapitan *pokazując* szpadą na drzwi dworu *krzyczy* IX, 527; c) znak językowy aktu mowy jest wyrażeniem imiesłowowym dodanym do innego czasownika, który w wypowiedzeniu pełni funkcję orzeczenia, np. Wtem Asesor *nadbiegał krzycząc* VIII, 659; Klucznik *krzycząc bieży* IX, 576 itd.

\* \* \*

Wydaje się, że udało się w tym szkicu wystarczająco wskazać na rolę, jaką w utworze spełnić ma słownictwo specjalnego dość zakresu znaków językowych aktu mowy. Jest niewątpliwe, że sprawa autorskiego komentowania rodzajów i charakteru mówienia przedstawia się inaczej w utworze wierszowanym, gdzie obowiązują określone ściśle rygory i kanyony poetyki, a inaczej w utworze prozaicznym lub dramatycznym, gdzie rolę słownikowego komentarza w omawianej dziedzinie przejmują didaskalia, znane tylko reżyserowi i aktorowi.

Analizowany tu utwór, który zaludnia mnóstwo osób o rozmaitym temperamentem, różnej płci i różnorakiej profesji, stanowił dla autora wdzięczne pole do charakteryzacji osób od strony sposobu i rodzajów wypowiedzania się. Dla badacza zaś jest to ponętny przedmiot rozważań i wniosków.

Wynika z nich, że Mickiewicz świadomie wykorzystał niemal wszystkie środki językowe i stylistyczne dla sugestywnego i realistycznego przedstawienia swoich bohaterów w ich wypowiedziach i dialogach. Praca ta jednak odznacza się dużym umiarem.

Umiar autora „Pana Tadeusza” polega głównie na tym, że przy odautorskiej informacji o sposobie mówienia swoich bohaterów korzysta przede wszystkim z tradycyjnego zasobu leksykalnego. Dotyczy to zarówno wyrazów prostych typu *mowa, mówić, rzec, gadać, wołać, głos, głośny*, jak też ich wariantów słowotwórczo zróżnicowanych, np. *nagadać się, odmówić, zmówić, przemowa, zawołać, nawołać* itd. To samo trzeba powie-



dzieć o wyrazach ze znaczeniem wyspecjalizowanym typu *bajać, jąkać się, gwarzyć, jęknąć, klócić się, klótnia, lżyć, lajać, fukać* itd.

Konwencjonalne znaki językowe aktu mowy różnicuje i cieniuje semantycznie za pomocą odpowiednich struktur syntaktycznych. Z umiarem i celowo korzysta także z możliwości środków słowotwórczych, nie odstępując nigdy od tradycyjnych sposobów tworzenia wyrazów.

Ogłędnie korzysta również z możliwości metaforyzacji konstrukcji syntaktycznych lub pojedynczych wyrazów, przeniesionych z innych dziedzin semantycznych do słownika nazw mówienia.

W tym zakresie także nie wykracza z ram przekazanego dziedzictwa, przy czym konstrukcje lub wyrazy metaforyczne, jako nośniki silniejszej ekspresji, częściej pozostawia swoim bohaterom, niektóre z nich wykorzystując jako narzędzie charakterystyki osób.

Artyzmu Mickiewicza w omawianym specjalnym zakresie słownictwa „Pana Tadeusza” upatrywać należy więc w umiejętności wykorzystania i opracowania stylistycznego tradycyjnej spuścizny leksykalnej.